

Głos weekend

Pismo ukazuje się
we wtorki i piątki

Piątek
15 marca 2019
nr 21 (LXXIV)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
JEST DECYZJA
W SPRAWIE
SZPITALA STR. 2-3



KULTURA
POTĘŻNA DAWKA
POLSKIEJ PIOSENKI
STR. 4



SPORT
PO SEZONIE
CHCĘ OTWORZYĆ
SZAMPANA STR. 13



Kolejne ciekawe projekty

WYDARZENIE: Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC rozpoczął trzeci rok działalności. W ub. tygodniu Komisja Grantowa rozpatrzyła 31 wniosków złożonych w pierwszym tegorocznym kwartale. 24 z nich na łączną sumę 872 187 koron poleciła do zaakceptowania Radzie Kongresu Polaków. Oprócz nich radni postanowili dofinansować z funduszu trzy wnioski sterowane.



Trzy najdroższe projekty

Piknik rodzinny dla Zaolziaków na Dolańskim Grómie

MK PZKO Karwina-Frysztat, 80 000 koron

Piknik rodzinny to polska impreza odbywająca się w ramach frysztackiego Dolańskiego Grómu, na której spotykają się przedstawiciele wszystkich pokoleń z całego regionu.

– Naszym celem jest promocja młodej polskiej muzyki. Chcemy zapraszać polskie kapele, których mieszkańcy naszego terenu nie znają i nie słuchają, a naprawdę warto. W tym roku będzie to Organek, jedna z najlepszych kapel w Polsce – przybliży menedżer ds. projektów frysztackiego koła PZKO, Leszek Koch. Impreza odbędzie się 22 czerwca.

Sherlock 2019

Harcerstwo Polskie w RC, 70 600 koron

Olimpiada Wszechstronności Umysłowej Sherlock to współzawodnicтво dla uczniów kl. 6.-9. polskich szkół podstawowych na Zaolziu, której celem jest stymulacja i rozwój potencjału umysłowego młodego człowieka. Jak podkreślają organizatorzy z Kręgu Instruktorskiego „Watra”, chodzi o konkurs, na który nie do końca można się przygotować. Liczy się bowiem kreatywność, spostrzegawczość, pomysłowość, logika, myślenie strategiczne i praca w zespole. Młodzież szkolna będzie mogła sprawdzić się w tym zakresie 13 maja na cieszyńskim Wzgórzu Zamkowym.

Obozy Językowe 2019

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, 67 000 koron



Wakacyjne obozy językowe SMP organizuje we współpracy ze szkołami i kołami PZKO już po raz trzeci. – W tym roku naszą ambicją jest zorganizowanie obozów z językiem polskim w aż 12 miejscach. Liczymy, że skorzysta z nich ok. 200 dzieci – przekonuje Michał Przywara. Motywem przewodnim tegorocznych tygodniowych obozów podmiejskich będzie polski sport. Pod tym kątem zostaną przygotowane materiały edukacyjne, choć – jak zaznacza Przywara – organizatorom poszczególnych turnusów pozostawia się dużą dowolność w tworzeniu programu.

Trzy projekty sterowane

Jubileusz Polskiego Gimnazjum

Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie, 150 000 koron

Obchody jubileuszowe Polskiego

Gimnazjum są przypomnieniem kilku ważnych wydarzeń w historii tej placówki, począwszy od założenia w 1919 roku Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej, aż po przywrócenie w 2014 roku szkole imienia patrona, Juliusza Słowackiego. Imprezy w dniach 18-19 października mają na celu integrację wszystkich środowisk gimnazjalnych, które tworzą byli i obecni uczniowie, nauczyciele, rodzice i przyjaciele szkoły. W programie obchodów przewidziano akademię w Teatrze Cieszyńskim, wystawy tematyczne, dzień otwarty w szkole, spotkanie absolwentów i inne.

Zjazd Gwiazdzisty 2019

Polska Szkoła Podstawowa im. W. Szymborskiej w Wędryni, 71 000 koron

Zjazd Gwiazdzisty, zwany też igrzyskami zimowymi uczniów polskich szkół podstawowych na Zaolziu, jest imprezą, która promuje sport i łączy pokolenia.

stawiając szkołom-organizatorom troskę o przygotowanie imprezy od strony sportowej – mówi wiceprezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek.

Generator Liderów

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, 80 000 koron

Generator Liderów jest projektem długofalowym, pomyślanym jako jedno z działań tzw. Centrum Rozwoju Zaolzia według założeń Wizji 2035. – Ten projekt składa się z kilku części i skupia się na współpracy z polskimi organizacjami na Zaolziu. Obejmuje m.in. szkolenia, spotkania informacyjne, konsultacje itp. – przybliży Michał Przywara, dodając, że pierwszym krokiem jest monitoring potrzeb i oczekiwań poszczególnych organizacji wobec Kongresu Polaków, kolejnym – wykorzystanie potencjału tkwiącego w ich bazie członkowskiej, zwłaszcza w kołach terenowych Macierzy Szkolnej, skupiających ludzi w wieku 30+. (sch)

Wypowiedź Mariusza Wałacha, prezesa Kongresu Polaków w RC, na str. 3

REKLAMA

Oferta letnich obozów przymiejskich w Vitality powraca!

+420 731 444 853
www.vitalityslezsko.cz

sport vitality

NASZ »GŁOS«

Tomasz Wolff
wolff@glos.live

„Zakaz wstępu” – taki napis bije po oczach w galerii handlowej „Stela” w Cieszynie. Ruchome schody na ostatni poziom są nieczynne, a kiedy nastąpi otwarcie nowego kina nad Olzą, nikt nie potrafi precyzyjnie określić. Miłośnicy filmu ze stolicy Śląska Cieszyńskiego muszą na razie obejść się smakiem i filmy na wielkim ekranie oglądać w Plaście na prawym, albo Centralu na lewym brzegu Olzy. Podobnie jest z literaturą i specjalistyczną prasą, którą można kupić w Empiku. Szkoła w tym, że sklep zostanie otwarty wkrótce, jak głosi napis na czymś, co w przyszłości będzie stanowić sklepową witrynę. Trudno bowiem rozszyfrować, co dokładnie oznaczają słowa „wkrótce otwarcie”. Wkrótce może oznaczać tydzień, ale też niedziela. Niekoniecznie zwykłą, a może wielkanocną.

Galeria Stela została otwarta pod koniec listopada. Było szumnie i wesoło. Przyjechał nawet Krzysztof Ibisz. Jeżeli ktoś nie kojarzy, to przypomnę – to prawdopodobnie jedna z nielicznych osób w Polsce, która zamiast starzeć się, młodziuje. Sympatyczny pan Krzysztof z każdym rokiem wygląda coraz młodziej.

Po kilku miesiącach od otwarcia nie jest ani szumnie, ani wesoło. W środku kilka marek, poza jedną może, posiadających swoje sklepy w innych punktach regionu. Dlatego dziwić się częstym i powtarzającym się dyskusjom na temat tego, jak to upada ulica Głęboka, reprezentacyjny deptak Cieszyna. Jeżeli upada, to nie chce mi się wierzyć, że wyłącznie przez Galerię Stela, bo ta nie stanowi – przynajmniej jak dla mnie – żadnej konkurencji. Przykład innych miast w Czechach i Polsce pokazuje, że siła tkwi w takich ulicach, trzeba tylko wymyślić produkt, który mówiąc językiem marketingowym, będzie się dobrze sprzedawał. Unikam jak ognia stydzący i przekąsę, ale w tym miejscu mogę chyba napisać, że pączki to droga w dobrym kierunku. Zapach unosi się na pół Głębokiej.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• „Dzień Otwartych Drzwi”, tylko gdzie i czego? Na zdjęciu Franciszka Bałona przygotowania do degustacji herbaty. Czekamy na listy w tej sprawie!

CYTAT NA DZIS



Słowacka prokuratura specjalna

Prokuratura oskarżyła Mariána Kočnera o zlecenie zabójstwa Jána Kuciaka. Powodem zabójstwa była praca dziennikarska Kuciaka

E-STREFA

Zobaczcie, jak przebiegały eliminacje do XVI Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Wystarczy zeskanować kod obok...

Siedź nas na YouTube:
<https://link.do/gloslive>



DZIŚ...

15

marca 2019

Imieniny obchodzą:

Klemens, Longina, Ludwika
Wschód słońca: 6.02
Zachód słońca: 17.48
Do końca roku: 291 dni
(Nie)typowe święta:
 Dzień Walki z Chrapaniem
 Dzień Piekarzy i Cukierników
Przysławia:
 „W marcu mgły, powódź za sto dni”

JUTRO...

16

marca 2019

Imieniny obchodzą:

Gabriel, Hilary, Izabela
Wschód słońca: 6.00
Zachód słońca: 17.49
Do końca roku: 290 dni
(Nie)typowe święta:
 Dzień Pandy
Przysławia:
 „Gabrielu, przyjacielu, nie mroź nas, tyszcz jest wielu”

POJUTRZE...

17

marca 2019

Imieniny obchodzą:

Gertruda, Patryk, Zbigniew
Wschód słońca: 5.58
Zachód słońca: 17.51
Do końca roku: 289 dni
(Nie)typowe święta:
 Dzień św. Patryka
 Dzień Łodzi Podwodnej
Przysławia:
 „Ogrodniku, św. Gertruda gdy słońcem błysznie, zrobi cuda oczywiście”

POGODA

piątek

dzień: 7 do 9 C
 noc: 5 do 1 C
 wiatr: 3-7 m/s

sobota

dzień: 7 do 9 C
 noc: 5 do 1 C
 wiatr: 1-4 m/s

niedziela

dzień: 16 do 18 C
 noc: 6 do 2 C
 wiatr: 2-6 m/s

Jest decyzja w sprawie szpitala

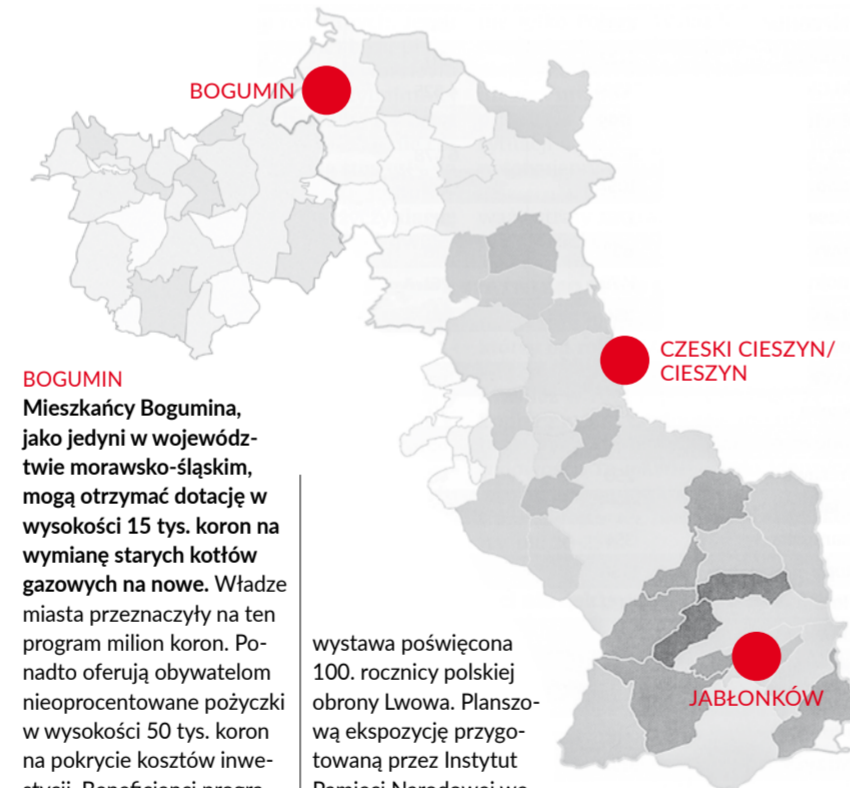
Wszystko jest już postanowione. Oddziały łóżkowe opieki doraźnej w orłowskim szpitalu zostaną zlikwidowane. Na nic się nie zdały protesty personelu, władz miasta i mieszkańców. Rada Województwa uchwaliła w środę plan optymalizacji. Zmiany będą wprowadzane stopniowo, w następnych dwóch latach.

Doraźna pomoc medyczna na oddziałach łóżkowych zostanie przeniesiona do szpitali w Karwinie i Hawierzowie. W orłowskiej części Szpitala z Polikliniką w Karwinie-Raju będą znajdowały się oddziały opieki długoterminowej. – Oddziały łóżkowe zostaną, tylko zmieni się ich charakter. Opieka długoterminowa jest bardzo potrzebna ze względu na



• Wychodzi na to, że protest przeciwko zmianom w szpitalu na nic się zdał.
Fot. ARC UM

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMÍN

Mieszkańcy Bogumína, jako jedyni w województwie morawsko-śląskim, mogą otrzymać dotację w wysokości 15 tys. koron na wymianę starych kotłów gazowych na nowe. Władze miasta przeznaczyły na ten program milion koron. Ponadto oferują obywatelom nieoprocenowane pożyczki w wysokości 50 tys. koron na pokrycie kosztów inwestycji. Beneficjenci programu będą mieli półtora roku na jej spłatę. Przyjmowanie wniosków rozpocznie się za 1 kwietnia. (wik)

CIESZYŃ

Przed tygodniem doszło do groźnego incydentu. W jednym z mieszkań pojawił się czad, jednak wszystko skończyło się dobrze, ponieważ gospodarstwo domowe posiadało detektor tlenku węgla, który w odpowiednim momencie ostrzegł seniorkę o zagrożeniu. Przybyli na miejsce strażacy przewietrzyli mieszkanie i dokonali profesjonalnych pomiarów stężenia szkodliwych substancji. Do groźnej sytuacji przyczynił się prawdopodobnie kocioł

wystawa poświęcona 100. rocznicy polskiej obrony Lwowa. Planszową ekspozycję przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu zatytułowano „Semper Fidelis. Walki o Lwów 1918-1919”. (wik)

JABLŮNKŮV

Przed tygodniem doszło do groźnego incydentu. W jednym z mieszkań pojawił się czad, jednak wszystko skończyło się dobrze, ponieważ gospodarstwo domowe posiadało detektor tlenku węgla, który w odpowiednim momencie ostrzegł seniorkę o zagrożeniu. Przybyli na miejsce strażacy przewietrzyli mieszkanie i dokonali profesjonalnych pomiarów stężenia szkodliwych substancji. Do groźnej sytuacji przyczynił się prawdopodobnie kocioł grzewczy, który w wyniku niepełnego spalania gazu zaczął wydychać tlenek węgla. (wik)

REGION

Tegoroczna zima powoli dobiega w Beskidach końca. W niedzielę pracę przerwał ośrodek narciarski Kempland w Bukowcu. Sezon zakończyła także stacja narciarska w Rzece. Do odwołania nie działa ponadto ośrodek Severka w tomnej Dolnej. Są jednak miejsca, gdzie nadal można zsusować. To m.in. ośrodki narciarskie Biała oraz w Mostach koło Jablůnkowa. (wik)

Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków:

To był rekordowy kwartał w historii Funduszu Rozwoju Zaolzia. Pod obrady Komisji Grantowej wpłynęło aż 31 wniosków na łączną sumę bez mała 1,3 mln koron. Jak zwykle, były one lepsze i gorsze. Ja chciałbym zwrócić uwagę na trzy z nich. Po raz pierwszy złożyli wniosek uczniowie Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie na wycieczkę do Warszawy pn. „W poszukiwaniu tożsamości narodowej”. Wysoko cenię sobie ich aktywne podejście i bardzo bym się cieszył, gdyby obudzili się wreszcie również uczniowie jednego polskiego gimnazjum w RC i też coś wymyślili. Bardzo mi się też podoba postawa fryszackich PZKO-„wódców, którzy starają się zmieniać formułę słynnego „Dolańskiego Grómu”, poszerzając go o piknik rodzin-

ny w polskim duchu. No i po trzecie, bardzo ciekawy wniosek złożyła grupa nieformalna „Młode Zaolzie” pn. „Ro(c)k Niepodległej Polski”. Chodzi o koncert ciekawej polskiej grupy z trochę wyższej półki kulturowej, a mianowicie Sztynny Pal Azji.

Tyle pochwał, a teraz, niestety, lyżka dziegciu. Po dwóch latach istnienia Funduszu Rozwoju Zaolzia mamy pierwszy wypadek, kiedy jeden beneficjent nie rozliczył projektu w wyznaczonym czasie. Postanowiliśmy dać mu dodatkowe dwa tygodnie, żeby to zrobił. Jeżeli jednak nie rozliczy go nawet w tym terminie, będzie musiał zwrócić pieniądze i – zgodnie z regulaminem – odtąd nie będzie już mógł składać wniosków do funduszu. (sch)

Wodór dla autobusów

Autobusy napędzane wodorem jako jedno ze skutecznych rozwiązań problemu zanieczyszczenia środowiska w naszym regionie proponują województwo morawsko-śląskie wspólnie z grupą przemysłową MTX Group a.s., w skład której wchodzi m.in. ostrawska koksownia „Svoboda”.

Według przedstawicieli obu podmiotów, wicehetmana ds. transportu, Jakuba Unucki, oraz prezesa zarządu spółki, Petra Otavy, przy produkcji paliwa wodородowego zostanie wykorzystany odpad, który powstaje podczas przetwarzania koksu. – Wodór jest obecnie tematem na skalę całego świata, ponieważ może być bardzo skutecznym, bezemisyjnym sposobem wytwarzania energii elektrycznej. Nie potrzebuje drutów ani baterii, w związku z czym idealnie nadaje się jako napęd do samochodów lub autobusów. Sama produkcja wodoru jest



jednak bardzo skomplikowana i droga. My jednak dzięki wydobyciu węgla możemy wykorzystać do jego produkcji także inne surowce, jak typowe gazy kopalniane i koksownicze, czyli odpad, który obecnie jest spalany i stanowi obciążenie dla środowiska naturalnego – wyjaśnia Unucka.

Władze wojewódzkie obiecują sobie po wdrożeniu wodородowych technologii czystsze powietrze oraz powstanie nowej gałęzi przemysłu. Z autobusów na wodór w pierw-

szarzącej się populację. W szpitalach wojewódzkich sporo łóżek opieki doraźnej jest niewykorzystanych – przekonywał Martin Gebauer, zastępca hetmana województwa.

Przedstawiciel władz wojewódzkich dodał, że w orłowskim szpitalu nadal będą działały gabinety lekarzy specjalistów. Jeżeli się okaże, że pacjent badany przez któregoś z lekarzy będzie potrzebował hospitalizacji, zostanie szybko i bezpłatnie przewieziony do jednego z okolicznych szpitali. Zapewnił także, że lekarze i pielęgniarki orłowskiego szpitala nie muszą obawiać się utraty pracy. Będą potrzebni w Karwinie i Hawierzowie.

Argumenty te nie trafiają do przeciwników zmian w szpitalu, którzy bronią przede wszystkim orłowskiej interny i ortopedii. Burmistrz Orłowej, Miroslav Chlubna, zapowiada na stronie internetowej miasta, że „to nie koniec walki o szpital”. Władze miasta chciałyby przejąć placówkę i same nią zarządzać. Iveta Weissnerowa, przewodnicząca Unii Pielęgniarek w Orłowej, powiedziała dziennikarzom, że pracownicy nie zamierzają przejść ani do Karwiny, ani do Hawierzowa. Wolą wybrać inne szpitale. (dc)

W OBIEKTYWIE...



• Do nietypowej sytuacji doszło we wtorek w Pietwałdzie, gdzie wielka śmieciarka utknęła na poboczu drogi. Samochód pełen komunalnych śmieci zapadł się kołami w miękkiej ziemi tuż obok jezdni, a z opresji ratowały go dwa zastępy profesjonalnych strażaków z Orłowej i Ostrawy-Zabrzeg. Po akcji śmieciarka sama odjechała z miejsca zdarzenia. (wik)
Fot. ARC: Straży Pożarnej

Wichura na Żwirkowisku



• Wiatr wyłamał jedną z tablic informacyjnych. Fot. ARC: MK PZKO

Niedzielną nocną wichurą nie oszczędziła Żwirkowiska. Zniszczyła potężny świerk i uszkodziła jedną z tablic.

– Żywił wyrwił jedną z ostoi Żwirkowiska, mianowicie kilkudziesięcioletni świerk, który rósł przy wejściu na placyk przed grobami lotników – poinformował Tadeusz Smugała, prezes MK PZKO w Cierlicku-Kościelecu. – Drzewo, spadając, minęło kamienny krzyż

o dwadzieścia centymetrów i nie wyrządziło większych szkód materialnych. Dzięki pracownikom służb technicznych w Cierlicku po drzewie nie ma już śladu.

Szalejący wiatr wyłamał także jedną z tablic informacyjnych, opisujących historię tego miejsca. – Tablicę wkrótce wymienimy na nową, żeby wszystko w miarę możliwości wróciło do stanu przed wichurą – zapowiedział Smugała. (dc)

Poskramianie metanu

Dobiegają końca prace, które mają na celu wyeliminowanie ryzyka, jakie niesie ze sobą metan gromadzący się pod powierzchnią ziemi w aglomeracji ostrawsko-karwińskiej. W tych dniach zakład ODRA przedsiębiorstwa państwowego ODRA wykonuje ostatnie odwierty odgazowujące. Częścią rozległego projektu jest także elektroniczny system monitoringu, który dane z całego obszaru objętego ochroną przeciwmetanową przekazuje na stanowisko dyżurne w Ostrawie-Witkowicach.

– Głównym priorytetem projektu jest ochrona ludności przed niekontrolowanym wydostawaniem się metanu na powierzchnię i jego przenikaniem do domów mieszkalnych czy też obiektów przemysłowych. Nie da się całkowicie wykluczyć ewentualnego ulatnia się metanu, lecz udało nam się

obniżyć ryzyko do minimum – powiedział Petr Kríž, dyrektor zakładu ODRA.

Ostatnie odwierty przeprowadzane są w Ostrawie przy ul. Bogumińskiej, w pobliżu mostu Miłocha Sýkora. W sumie w czasie trwania projektu wykonano 194 odwierty, zainstalowano 127 elektronicznych systemów monitoringu i wdrożono kilkanaście innych rozwiązań technicznych. W Ostrawie zabezpieczono m.in. stadion piłkarski na Bazalach, elektrownię w Trzebowicach, szkołę podstawową w Radwanicach.

Występowanie metanu w naszym regionie jest ściśle związane z eksploatacją węgla. Ryzyko niekontrolowanego uchodzenia metanu na powierzchnię wzrosło w ostrawskiej części zagłębia po zakończeniu wydobycia i likwidacji kopalni w latach 90. ub. wieku. (dc)

Potężna dawka polskiej piosenki

W czeskosieczyńskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” przez dwa dni brzmiały polskie piosenki. We wtorek i środę odbywały się tutaj eliminacje do XVI Festiwalu Piosenki Dziecięcej uczniów polskich podstawówek. Jego finał odbędzie się w sobotę 27 kwietnia w Domu Kultury im. Petra Bezruča w Hawierzowie.

Beata Schönwald

Nieważne, żeby zwyciężyć, ważne, żeby wziąć udział. Jedni zgodzą się z tą tezą, inni nie. Tak samo było w przypadku uczestników tegorocznych festiwalowych przesłuchań. Dla jednych możliwość wystąpienia przed publicznością i jury na deskach „Strzelnicy” była już sama w sobie przeżyciem. Dla innych liczył się głównie wynik, czyli zakwalifikowanie się do hawierzowskiego finału.

Muzyczne podekscytowanie

– Liczę na zdobycie nowych doświadczeń oraz dobrą zabawę. W roli opiekunki jestem pierwszy raz, a mój solista też debiutuje. Oboje jesteśmy podekscytowani i cieszymy się, że jesteśmy tutaj – przyznała Anna Werner, nauczycielka z Olbrachc. – Nie mam tremy. Przygotowałam piosenkę „40 słów”. Jest o Alibabie, który szuka dziewczyny – dodał jej podopieczny, Janek Konesz z klasy 3. Należał w konkursie do mniejszości. Wszystkie Kategorie bez wyjątku opanowała bowiem pięć piękna.

Aneta Nowok z polskiej szkoły w Gnojniku była jedną z wielu startujących w eliminacjach dziewcząt. Jej interpretacja piosenki o modelce należała do najbardziej udanych. Szóstoklasistka ładnie śpiewała, swobodnie poruszała się na scenie i była przekonująca.

– Kiedy usłyszałam tę piosenkę pierwszy raz, nie byłam pewna, czy dam radę. Stwierdziłam jednak, że jest ładna i ma fajny tekst, choć modelką ani fryzjerką na pewno nie chcę zostać. Wolę zdać maturę – śmiała się Aneta. W poprzedniej edycji festiwalu udało się jej zakwalifikować do finału solo i w duecie. Tym razem też chciałyby zaśpiewać w hawierzowskim domu kultury.

Szanse na udział w finale mieli tylko nieliczni. – Przewidujemy dwadzieścia punktów programu. Finałiści zostaną wyłonieni spośród reprezentantów wszystkich pięciu kategorii – solistów z klas 1.-3., 4.-6. i 7.-9. oraz duetów i zespołów – powiedział Leszek Kalina, prezes Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”, które wspólnie z Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie zorganizowało eliminacje konkursowe. Wzięły w nich udział prawie wszystkie pod-

stawówki od Jabłonkowa po Bogumin. Jury w składzie: Agnieszka Biernat, Ivana Błaštková, Piotr Gruchel, Zbigniew Siwek i Michal Smolán przesłuchało ponad 70 solistów, osiem duetów i 15 zespołów. Konkurencja była więc ogromna, a o przejściu do finału decydował praktycznie każdy szczegół i, oczywiście, dobre przygotowanie. – Aby dziecko mogło wystąpić na scenie, najpierw musi dobrze opanować tekst i melodię. Potem łączymy to z ruchem scenicznym oraz uczymy je występowania przed publicznością – najpierw w klasie, a później przed całą szkołą – zdradziła błędowiczkę „know-how” nauczycielka Dagmar Palarčíková.

Od „budzika” do „marzeń”...

Eliminacje rozpoczęły się we wtorek od „Strasznego budzika” w wykonaniu Beatki Chodury, reprezentującej najmłodszą kategorię solistów, a zakończyły w środę piosenką „Spełniaj marzenia”, którą zaśpiewał Sekstet PSP w Gnojniku. – Wszystkim uczestnikom Festiwalu Piosenki Dziecięcej, którzy kiedykolwiek występowali na tej scenie, bardziej lub mniej spełniły się marzenia o śpiewaniu. Mam nadzieję, że te wasze się spełnią – powiedziała odnośnie końcowego utworu konferansjerka tegorocznych eliminacji festiwalowych, aktorka i wokalistka Izabela Kapias. Kiedyś sama startowała w tym konkursie.

To, komu spełni się marzenie wystąpienia na koncercie finałowym w Hawierzowie, jury rozstrzygnęło zaraz po zakończeniu przesłuchań. My jednak już we wtorek poprosiliśmy Agnieszkę Biernat o skomentowanie dwóch pierwszych kategorii. – Usłyszeliśmy piosenki proste, melodyjne, które fajnie się śpiewają, ale też utwory bardziej ambitne, z którymi, niestety, dzieci nie zawsze sobie radzą. A szkoda, bo gdyby piosenka była prostsza, to dziecko mogłoby zaśpiewać w finale – zauważyła jurorka. – W grupach starszych widoczny był wyższy poziom, dojrzalsze wykonania i, być może, wśród tego grona jakiś gwiazda nam się zrodzi. Czego natomiast mi brakowało, to radości i uśmiechu na scenie. Takich wykonani, gdzie było widać radość śpiewania, zabawę, a przy tym wysoki poziom wykonawczy, mieliśmy dosłownie niewiele – podsumował drugi dzień przesłuchań przewodniczący jury, Piotr Gruchel.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



W finale XVI FPD zaśpiewają

Kategoria I (kl. 1.-3.): Adam Burian, Jabłonków, Zuzanna Wania, Trzyniec, Ellen Bolek, Gnojnik, Zuzana Płáškova, Sucha Góra

Kategoria II (kl. 4.-6.): Julia Macura, Trzyniec, Vanesa Zichlarzowa, Karwina, Anna Böhm, Oldrychovice, Teresa Kaszper, Wędrzyń, Dorota Kaleta, Bystrzyca

Kategoria III (kl. 7.-9.): Magdalena Wierzoń, Czeski Cieszyń, Barbara Januszowa, Karwina, Anna Chodura, Gnojnik, Izabela Bolek,

Trzyniec, Karolina Suszka, Jabłonków, Agata Swaczyna, Karwina, Teresa Jopek, Jabłonków,

Kategoria IV (duety): Aneta Nowok, Zuzanna Sabela, Gnojnik, Krystyna i Boris Borkovec, Jabłonków, Dorota Kaleta i Justyna Navrátil, Bystrzyca

Kategoria V (zespoły): Kwintet Jabłonków, Sekstet Gnojnik, Kwartet Jabłonków (poza konkursem)



Najwyższy punkt Śląskiej Ostrawy

Hałda „Ema” jest specyficznym miejscem na turystycznej mapie Ostrawy. W niedzielę wybrałam się na sztucznie usypane stożkowate wzgórze w ramach spaceru z przewodnikiem. Punktem wyjścia był dziedziniec Zamku Śląskoostrawskiego.

Danuta Chlup

Pod hałdę „Ema” prowadzi żółty szlak turystyczny. Drogowskaz pod zamkiem informuje, że trasa wynosi 2,5 kilometra. Można skorzystać także z dłuższej, bo okrojonej ścieżki edukacyjnej, wzdłuż której rozmieszczone są panele informujące o ciekawostkach historycznych, przemysłowych, przyrodniczych.

Naszą grupę czeka ponaddwugodzinny spacer. Przewodniczka Veronika Břicháčková nie zamiera zabrać nas od razu na hałdę. Po drodze mamy się zapoznać z ciekawostkami z historii Śląskiej Ostrawy. Zaczynamy od zamku – dawniej grodu obronnego. Słuchamy opowieści o szlacheckiej rodzinie Wilczków, która zaczęła pisać górniczą historię Ostrawy. Wilczkowie kupili zamek na początku XVIII wieku, natomiast pod koniec tego samego stulecia – w 1787 roku – rozpoczęli wydobycie węgla kamiennego w Śląskiej (wówczas Polskiej) Ostrawie. Z odkryciem węgla w dolinie zwanej Burnia wiąże się kilka legend. Według najbardziej prawdopodobnej, odkrywcą był młynarz Jan Augustin.

40

lat usypywano hałdę „Ema”. Skałę płoną z kopalni i koksowni „Trójca” układano w tym miejscu od 1920 do 1960 roku. Wysokość zwałowiska wynosi 314 metrów. Jest drugim najwyższym wzgórzem w Ostrawie. Hałda jest do dziś aktywna termicznie, dlatego bywa też nazywana „ostrawskim wulkanem”. W 2002 roku „Ema” została wpisana na listę zabytków.

»Trójca« splamiona krwią

Od zamku kierujemy się na ulicę Cieszyńska. Zatrzymujemy się przy sfatygowanych zabudowaniach z czerwonej cegły, wzniesionych w stylu typowym dla dziewiętnastowiecznych obiektów przemysłowych. To budynki dawnej kopalni „Trójca”. Nazwa wzięła się stąd, że kopalnia została uruchomiona w czerwcu 1844 roku, w dzień Świętej Trójcy. W pobliżu znajduje się obelisk upamiętniający górników, którzy zginęli podczas strajku od kul żandarmerii. – Strajk górników walczących o skrócenie czasu pracy, lepsze zarobki i warunki bytowe odbył się 9 maja 1894 roku. Protestujący ruszyli od pobliskiego kościoła w stronę kopalni „Trójca”. Chcieli się przekonać, czy w zakładzie nie

ma „Jamistrajków”. Zatrzymała ich żandarmeria. Zaczęły się potyczki słowne. W tym samym czasie ulicą Cieszyńską nadjechały z tyłu powozy konne. Napierały na tłum, co spowodowało, że strajkujący posunęli się o parę kroków w przód. Żandarmi potraktowali to jako prowokację. Otworzyli ogień. Dwanaście osób straciło życie – opowiadała przewodniczka.

Kolejnym naszym przystankiem jest ratusz. Stoi na tak zwanym Zamościu. Każdy, kto zna ten budynek, zgodzi się zapewne, że to ozdoba Śląskiej Ostrawy. W latach 1911-1913 wzniesiono piękną budowlę. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wnętrze budynku z elementami secesji, wspaniałym oświetleniem i reprezentacyjnymi salami – zachwała pani Veronika. O prawdziwości jej słów nie możemy się jednak przekonać, ponieważ w niedzielę ratusz zamknięty jest na cztery spusty.

Tu mieszkał znany humorysta

Mijamy most Miloša Šykory i docieramy na plac Jurija Gagarina z metalową kompozycją upamiętniającą lot pierwszego człowieka w kosmos. Nieduży rynek nie robi specjalnego wrażenia. Ale zamieniam się w słuch, kiedy nasza przewodniczka zaczyna opowiadać o pisarzu Zdenku Jirotce, autorze popularnej powieści humorystycznej „Saturin”, która doczekała się także ekranizacji. Nie miałam pojęcia, że pisarz pochodził z Ostrawy. – Jirotka urodził się w Śląskiej Ostrawie w 1911 roku. Jego ojciec miał dużą agencję reklamową, bardzo dobrze zarabiał. Kiedy Zdeněk miał dwanaście lat, jego rodzice się rozwiedli, podobno z powodu historii pani Jirotkowej. Synowie wyjechali z ojcem do Hradca Králové – opowiada Břicháčková.

Po schodach wspinamy się na wyżej położone partie Śląskiej Ostrawy. Przed nami wznosi się poszarzawy, ewidentnie czekający na remont kościół husycki. Śląskoostrawski zbor Czeskosłowackiego Kościoła Husyckiego został założony w 1924 roku, w atmosferze politycznej sprzyjającej Kościołowi wyznającemu ideały narodowo-husyckie. Ale to raptem tylko kilka minut. Z wierzcholka rozciąga się widok na Ostrawę. Nie mamy idealnej pogody – niebo jest w chmurach, panorama miasta jest trochę rozmyta. Równie łatwo rozpoznajemy charakterystyczne punkty – wieżę nowego ratusza, katedrę, huty w Witkowicach i Kończycach. I osiedla z betonowej płyty, które dla wielu są synonimem nieciekawej ostrawskiej architektury.

Na ostrawskim Barrandowie

Mijamy miejsce, gdzie w okresie przedwojennym znajdowało się popularne lodowisko. Docieramy do spokojnej części Śląskiej Ostrawy, gdzie można podziwiać



• Ostatnie metry w drodze na wierzchołek hałdy „Ema”.



• Przewodniczka opowiada grupie o placu Gagarina.



• Budynek ratusza. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Polska, później Śląska

Śląska Ostrawa jest najstarszą dzielnicą dzisiejszej morawsko-śląskiej metropolii. Pierwotna nazwa brzmiała Ostrawa, po założeniu Morawskiej Ostrawy pojawiła się konieczność rozróżnienia obu miejscowości, leżących w dwóch brzegach Ostrawicy. Ostrawa po raz pierwszy była wzmiankowana w 1229 roku w bulli papieża Grzegorza IX dla benedyktynów z Tyńca pod Krakowem, zatwierdzającej ich posiadłości w okolicy Orłowej. Przez kilka wieków Ostrawa leżąca w historycznych granicach Księstwa Cieszyńskiego nazywana była Polską, dopiero w 1919 roku, po powstaniu Czechosłowacji, oficjalnie przemianowano ją na Śląską. Rok później uzyskała prawa miejskie. W 1941 roku została włączona do tak zwanej Wielkiej Ostrawy.



Do Brukseli za piękną mowę

Karolina Konstankiewicz jest uczennicą klasy IIC Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. W szkole lubi przedmioty ścisłe, wypracowania stylistyczne traktuje jako rozrywkę, a w wolnym czasie uczy się włoskiego i trenuje judo. Tydzień temu w finale Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfańtego w Katowicach zajęła drugie miejsce.

Beata Schönwald



Karolina Konstankiewicz z biletem do Brukseli i Amsterdamu.

Przysłuchując się pozostałym uczestnikom konkursu, liczyłaś na taki wynik?

– Szczerze mówiąc, nigdy nie brałam udziału w konkursach po to, żeby wygrać. Zawsze traktowałam je raczej jako wyzwanie. Tym razem jednak, po wysłuchaniu wszystkich przemówień, trochę liczyłam na wyróżnienie. Kiedy więc nie usłyszałam swojego nazwiska ani wśród osób wyróżnionych, ani na miejscu trzecim, to stwierdziłam, że dobra, mogę przecież spróbować jeszcze w przyszłym roku. Jakie było więc moje zdumienie, kiedy zabrzmiał werdykt – drugie miejsce, Karolina Konstankiewicz. Zdziwiło mnie to i ucieszyło zarazem.

W konkursie krasomównym nie po raz pierwszy próbowałaś szczęścia...

– Po raz pierwszy wystartowałam w klasie dziewiątej. Jak się jednak okazało, w tekście miałam bardzo dużo błędów gramatycznych, które nie pozwoliły mi, żeby zakwalifikować się do finału. Sam konkurs bardzo mi się jednak spodobał, postanowiłam się więc nie poddawać. Rok później spróbowałam już jako uczennica gimnazjum i mogę powiedzieć, że było znacznie lepiej.

Czego nauczyła cię poprzednie edycje?

– Opanowania tremy i przemawiania do ludzi.

Co jest trudniejsze w tym konkursie: przygotowanie tekstu, czy jego zaprezentowanie, „sprzedanie” w przekonujący sposób?

– Przygotowanie tekstu jest o wiele bardziej pracochłonne, wymaga pewnych przemyśleń, a samo wygłoszenie mowy nie jest już tak trudne. Uważam, że mam całkiem dobrą pamięć, a poza tym, już pisząc tekst, pracując z nim, częściowo go zapamiętuję.

Jaki powinien być ten tekst?

– Powinien wychodzić prosto z serca i być na moim poziomie, żeby

było wiadomo, że nikt nie napisał go za mnie. Jeżeli bowiem jakaś dziwiątloklastka wygłasza głęboką filozoficzną mowę, to jest to co najmniej podejrzane. Pani Barbara Kubiczek, która jest organizatorką eliminacji regionalnych konkursu, zawsze podkreśla, żeby pisać jak najprościej i stosować przykłady z najbliższego otoczenia, z życia własnej rodziny. Oczywiście, mogą być też cytaty, ale też nie nazbyt filozoficzne. W tym roku sięgnęłam więc po Gandolfia, co trochę rozśmieszyło niektórych moich kolegów. Ważne jest też, żeby nie zabrakło w tekście zwrotów do publiczności, bo dzięki nim łatwiej utrzymać kontakt ze słuchaczem.

Czy zgadzasz się z tezą, że „dobroć bez odwagi jest niewiele warta”?

– Kiedy po raz pierwszy przeczytałam motto konkursowe „Dobroć bez odwagi jest niewiele warta”, pomyślałam, co to za głupstwo. Po tem, po dłuższym zastanowieniu i konsultacji z rodzicami stwierdziłam, że być może coś w tym jest. W moim wystąpieniu starałam się jednak dowiedzieć, że mimo wszystko

dobroć bez odwagi jest coś warta, i mam nadzieję, że przekonałam o tym również publiczność.

Czy zdolności literacko-krasomównicze wykorzystujesz również przy innych okazjach?

– Bardzo lubię pisać, co, oczywiście, wykorzystuję, pisząc szkolne wypracowania stylistyczne. Prócz tego regularnie startuję w konkursie literackim im. Haliny Kowalczyk. W ub. roku udało mi się nawet zdobyć pierwsze miejsce. Dawniej sporo też recytowałam poezję, choć ostatnio, muszę przyznać, bardziej odpowiadam mi proza. Szkoda, że konkurs krasomówny jest tylko jeden, bo najlepiej się czuję, kiedy mogę prezentować swój własny tekst.

Główną nagrodą w Ogólnopolskim Konkursie Krasomównym jest wyjazd do Brukseli połączony ze zwiedzaniem Amsterdamu. Czy byłaś już w tych stronach?

– Odwiedziłam te miasta już kiedyś z rodzicami, ale było to dosyć dawno i tak naprawdę niewiele z tego pamiętam. Z przyjemnością wezmę więc udział w tej wycieczce.

Tolerancja. Jak ją rozumieć?

Dzień Tolerancji to projekt, którego przygotowanie i realizacja leżą w gestii samorządu uczniowskiego Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. To otwarta impreza, w której tak naprawdę może wziąć udział każdy. Świadczy o tym zamieszczone na Facebooku zaproszenie skierowane nie tylko do uczniów i pracowników szkoły, ale też do jej absolwentów i przyjaciół.

Co zatem przyniesie tegoroczny Dzień Tolerancji? – Nowością tegorocznej edycji jest podzielenie programu na cztery bloki, a nie jak dotąd na trzy. Poza tym postanowiliśmy sporządzić nagrania z poszczególnych wykładów, które później zamierzamy zamieścić na YouTube tak, żeby mogły ich wysłuchać również osoby, które nie

były obecne na danym spotkaniu – przybliży czwartoklasista, Sebastian Holesz, jeden z głównych organizatorów tegorocznego Dnia Tolerancji. Jak dodaje, uczestnicy mogą spodziewać się spotkań z interesującymi osobistościami. Spośród nich wymienia np. Romanę Raaba, czeskiego sędziego, który podzielił się swoimi przeżyciami i doświadczeniami z różnych krajów Europy. – Będzie też sporo gości z naszego terenu, a tematy będą bardzo różnorodne. Np. celem warsztatów pn. „Prsakoulte” będzie zaznajomienie młodych ludzi z profilaktyką raka piersi i jędr – dodaje Sebastian.

Pierwsze zajęcia Dnia Tolerancji rozpoczną się w poniedziałek o godz. 8.30. Program potrwa aż do popołudnia. (sch)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Interaktywne lekcje o Henryku Jasiczku, zaolziańskim dziennikarzu i poecie, przygotowała dla gimnazjalnych maturzystów Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie. Zajęcia zostały zorganizowane w związku z przypadającą na marzec 100. rocznicą urodzin twórcy. (sch)



DYKTANDO DLA POLIGLOTÓW

27-28 marca

Dyktando może być sprawdzianem ortograficznym, konkursem o nagrody i świetną zabawą. W przypadku Eurodyktanda, które co roku organizują nauczyciele języków w Polskim Gimnazjum, jest dokładnie tak samo. W środę w godz. 9.50-11.30 młodzież zainteresowana tego rodzajem „rozrywki” będzie pisała Eurodyktando z języków polskiego, czeskiego i angielskiego, w czwartek w godz. 11.40-12.25 przyjdzie kolej na języki rosyjski, niemiecki i francuski.

NAUCZYCIELSKIE ŚWIĘTO

28 marca

To data, kiedy w 1592 roku urodził się słynny czeski pedagog, Jan Amos Komeński, a także data, kiedy nauczyciele w RC obchodzą swoje święto. W tym dniu warto więc pomyśleć o kwiatku i życzeniach dla nauczycieli. Na pewno sprawią im one przyjemność, a dodatkowo mogą uchronić przed niezapowiedzianą kartkówką lub wezwaniem do tablicy. (sch)



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Podróże z Guliwerem

Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie ma od środy czterdziestu nowych czytelników. Pierwszoklasiści z polskiej podstawówki odebrali legitymacje w oddziale placówki przy ul. Havlíčka.



Przysięga podróżników książkowych.

Danuta Chlup

Passowanie pierwszaków na czytelników miało w tym roku nieco inny charakter niż w latach poprzednich. – Inspiraliśmy się książką „Podróże Guliwera”. Dzieci otrzymały paszporty podróżników po bibliotece. Przygotowaliśmy sześć stolików, które mają symbolizować krainy, które odwiedził Guliwer. Dzieci wykonują przy stolikach zadania, za które otrzymują do paszportu pieczątki – powiedział nam bibliotekarz František Szymczyško.

Pan Franek w stroju Guliwera oraz jego towarzysząca z Tysiąca Wyp, czyli bibliotekarka Kateřina Šildrowa, oprowadzali dzieci po tajemniczycy krainach, gdzie trzeba było m.in. narysować (pod stołem!) obrazek dla olbrzymów, pomóc Liliputom w budowaniu domów z wykałaczek czy też ułożyć puzzle z obrazkami dalekich krajów. Kiedy dzieci uporały się z zadaniami, bibliotekarz oznajmił: – Dziś mogę uroczystie ogłosić, że staliście się podróżnikami po bibliotece. Paszporty będziecie



Chłopcy próbują nazwać dziwaczne wynalazki. Fot. DANUTA CHLUP

mieli przy sobie. Kiedy następnym razem przyjdziecie do biblioteki, będzie na was czekało kolejne zadanie. A na końcu, gdy skompletujecie już wszystkie pieczątki, dostaniecie małą nagrodę.

Po uroczystej przysiędze czytelników – podróżników dzieci zapisały do biblioteki otrzymały legitymacje i mogły po raz pierwszy same wypożyczyć książki. Oczywiście bardzo chętnie z tego skorzystały. (sch)

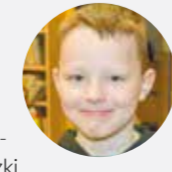
Bibliotekę poznaliśmy już wcześniej, zaraz na początku roku szkolnego dzieci zostały zaproszone na pogadankę. Jest szereg imprez organizowanych przez tę bibliotekę, z których chętnie korzystamy. Ten dzień jest dla dzieci wyjątkowy, bardzo go wyczekiwały, ponieważ wiedziały, że będą pasowane na prawdziwych czytelników – cieszyła się wraz z dziećmi pani nauczycielka Aleksandra Sikora, wychowawczyni klasy 1B.

ANKIETA

Znasz tę bibliotekę? Jakie książki cię interesują?

Tobiasz Kluzka

Byłam już w bibliotece ze szkołą, z rodzicami jeszcze nie. Najbardziej interesują mnie książeczki o Franklinie, niektóre czytała mi już babcia.



Juliet Moraga Delgados

Byłam już tutaj z bratem, który jest o rok starszy ode mnie. Najbardziej lubię książki z serii „Nela mała reporterka”. Nela pisze o podróżach, znam ją z telewizji.



Paweł Folwarczyn

Znam już wszystkie litery, więc będę sam czytał. Dzisiaj pożyczę książkę „Moje pierwsze opowiadania”. Najbardziej lubię książki o zwierzętach i o samochodach.



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Co słysząc u »Wędrowniczków«?



Baliki maskowy 1.5.2019

Na początku lutego do wędryńskiego przedszkola zawitali babcie i dziadkowie tutejszych przedszkolaków, czyli „Wędrowniczków”. Przybyli na zaproszenie wnucząt na uroczystość związaną z ich dorocznymi świętami. Pani nauczycielki przygotowały z dziećmi okolicznościowy program składający się z wierszy i piosenek oraz małych obrazków scenicznych. Dzieci spisały się na medal i swym babciom i dziadkom dostarczyły wielu wzruszeń.

Z kolei w następnym tygodniu po wspomnianej uroczystości przedszkolaki wzięły udział w kursie narciarskim w ośrodku „Kempalund” w Bukowcu. W tym roku pogoda kursantom dopisała. Od poniedziałku do piątku co rano wyjeżdżali wspólnie z narciarzami z sąsiedniego czeskiego przedszkola do zaśnieżonego Bukowca. Na miejscu oczekiwali ich instruktorzy, którzy zajęli się narciarską edukacją.

W pierwszy marcowy dzień dzieci i ich rodziców już w szatni witała muzyka, która umiliła przebieżanie w stroje karnawałowe. W dużej sali balowej przebieżarcy oczekiwali swoich kolegów, utrwalając kroki taneczne, tańce i piosenki. Bal rozpoczął hymnem przedszkola, po którym przyszedła pora na poloneza. I nareszcie rozpoczęło się szaleństwo taneczne! Były tańce śląskie, karnawałowe oraz zabawy muzyczno-ruchowe. Po tańcach należała się dzieciom przerwa na słodki posiłek. Ostatnim punktem programu była tombola. Balowicze otrzymali niespodziankę w postaci muzycznej trąbki, która w ich domach przedłużała balowy nastrój. Po południu z wielkim entuzjazmem „Wędrowniczki” opowiadały rodzicom o swoich przeżyciach karnawałowych. (zu)

KRZYŻÓWKA BIBLIOTECZNA

Jeżeli prawidłowo rozwiążecie dzisiejszą krzyżówkę, to pionowo na ciemniejszych tle przepytacie fantastyczną nazwę krainy, w której najważniejsze są książki. Odpowiedź nadsyłajcie na adres mailowy: danuta.chlup@glos.live lub klasyczną pocztą na adres redakcji do poniedziałku 25 marca. Nagrodę książkową za rozwiązanie „Zagadki czarodziejskiej” otrzymuje Urszula Göbel z Jabłonkowa.

- 1. Wykonujemy go przed występem i po nim, by oddać szacunek widzom.
2. Gruba książka
3. Kartka, dzięki której możemy jechać pociągiem albo iść do teatru
4. Wielokolorowa na niebie
5. Cienka, zwisająca część ciała, którą zgubił Kłapouchy
6. Lubi budować gniazda na kominach
7. Inaczej tory
8. Pończoszanka z książki Astrid Lindgren
9. Półka na książki
10. Żeńska forma imienia Emil
11. Autor książek
12. Robi czarodziejskie sztuczki

1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				
11.				
12.				

Poezja Jasiczka przetrwała próbę czasu

Henryk Jasiczek to nie tylko jeden z najważniejszych poetów zaolziańskich. Śmiem twierdzić, że należy mu się jedno z najważniejszych miejsc wśród najlepszych poetów polskich drugiej połowy XX wieku. Gdyby nie żył na Zaolziu, a na przykład w Krakowie, to kto wie, czy nie dostałby Nagrody Nobla – mówiła Jana Raclawska podczas ubiegłotygodniowego wykładu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO.

Witold Koźdoń

Przypadająca 2 marca setna rocznica urodzin Henryka Jasiczka stała się okazją do przypomnienia jego działalności dziennikarskiej, edytorskiej, społecznej, ale przede wszystkim twórczej. W promocję postaci wybitnego poety i działacza społeczno-narodowego włączył się między innymi Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny. Jego gospodarze do współpracy zaprosili Janę Raclawską, docent filologii polskiej pracującą na Uniwersytecie Ostrawskim i zawodowo zajmującą się historią języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Jej czwartkowy wykład został poświęcony „Światowi roślin w poezji Henryka Jasiczka”. Specjalistka analizowała jednak nie tylko motywy roślinne, ale przede wszystkim dowodziła mistrzowskiego opanowania przez Jasiczka polszczyzny oraz warsztatu literackiego. Jej prelekcji w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego przysłuchiwały się zaś córka bohatera wieczoru, Danuta Palowska oraz burmistrz Czeskiego Cieszyna – Gabriela Hřebačková.

Wieczór rozpoczął się jednak od krótkiego przypomnienia życiorysu poety, który dzieciństwo spędził w Oldřichowicach, a w latach II wojny światowej pracował w Hucie Trzynieckiej. Był zaangażowany w ruch oporu. Po wojnie ukończył Gimnazjum w Orlowej i studiował na Uniwersytecie Karola w Pradze. Został redaktorem naczelnym „Głosu Ludu”, ale współpracował z różnymi organizacjami, z Teatrem Cieszyńskim czy radiem w Ostrawie. Był też aktywnym członkiem PZKO.

– Wiem, że niektórzy z państwa znali się z Jasiczkiem osobiście. Niekiedy bardzo dobrze go pamiętają, natomiast ja znalazłam bardzo dobrze jego twórczość dla dzieci. Był dla mnie wujkiem Henrykiem, choć widziałam go tylko raz w Ligotce Kameralnej – mówiła Raclawska, podkreślając, że Henryk Jasiczek żył w bardzo trudnych, historycznych czasach. – Moim zdaniem przeżył wszystko najgorsze, co dotychczas spotkało Zaolzie. I to się na nim odbiło. Jasiczek mocno wierzył w ideały. Był też człowiekiem czynu, dlatego chciał je wprowadzać w życie. Ale z ideałami i ideałami różnie bywa. Nawet najszczytniejsze często odwracają się przeciwko ludziom – mówiła Raclawska.

Dla Jasiczka przełomowym był rok 1968 i jego krytyka wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. To spowodowało, że został usunięty na margines życia kulturalnego. – Biografowie zanotowali, że niewiele Zaolziaków stanęło wówczas po jego stronie i nawet dobrzy znajomi bali się wówczas z nim spotykać. Dla twórcy tego pokroju na pewno był to wielki cios. Co jednak ciekawe, on dalej pisał. Był człowiekiem zlanym, ale nie zlanym twórczo – mówiła Raclawska. Jasiczek zmarł w gronie rodziny 8



● Jana Raclawska bardzo ciekawie mówiła w ubiegły czwartek o twórczości Henryka Jasiczka. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

grudnia 1976 r. Jego pogrzeb w Czeskim Cieszynie stał się dużym wydarzeniem, mimo to w kolejnych latach nastąpiła o nim cisza. Prace dyplomowe na jego temat najpierw zaczęły powstawać na uniwersytetach w Polsce, potem w Czechach. Ponowne „odkrycie” Jasiczka nastąpiło zaś dopiero w XXI wieku. – Powrócił na miejsce, jakie od początku mu się należało, bo ilu współczesnych twórców może się poszczycić taką bibliografią. Do tego Jasiczek nigdy nie zapomniał, skąd pochodzi. Stąd jego przywiązanie do tradycji, do Beskidów, cieszyńskiego krajobrazu. Widzimy to w całej jego poezji. Jasiczek lubił także przebywać z ludźmi, lubił ich słuchać i z nimi rozmawiać. Z powodzeniem próbował tłumaczyć. Ponadto kochał podróżować. Przekonamy się o tym, biorąc do ręki zbiór reportaży „Przywiozł ci krokodyla”. Dziś te jego teksty mają charakter historycznego dokumentu – stwierdziła Raclawska.

Prelegentka przekonywała, że zdaniem literaturoznawców w twórczości

Jasiczka niezwykle ważne miejsce zajmuje tomik „Jaśminowe noce”. – To nieduża książeczka – liczy ogółem 56 utworów – ale niezwykle znacząca, bo zawiera nową, osobistą refleksję. Do tej pory w utworach Jasiczka można było zauważyć echa smutnej, wojennej rzeczywistości. Potem obserwujemy jego starania, by budować nową, lepszą przyszłość, natomiast w „Jaśminowych nocach” z 1959 r. nie ma już hutników, przodowników pracy czy robotników. Jest za to wielka fascynacja tym, co go otacza. Jest zachwyt nad życiem, nad przyrodą, ciałami niebieskimi i tajemnicą życia i śmierci – mówiła Jana Raclawska, dodając, że niektórzy specjaliści stawiają tezę, iż „Jaśminowe noce” powstały pod wpływem śmierci Leopolda Staffa w 1957 r., który był dla Jasiczka niekwestionowanym mistrzem. – Jasiczek mocno czerpał ze Staffa, w efekcie jedną z zalet jego poezji jest plastyczność. Utwory Jasiczka oddziałują na wszystkie zmysły odbiorcy. Przy tym nie jest to oddziaływanie na-

chalne, wymuszające silne emocje, ale raczej delikatne zwrócenie uwagi na doznania zmysłowe. Jasiczek robi to po mistrzowsku i warto zwrócić uwagę, jak bardzo jego poezja różni się od współczesnej literatury czy mediów, które są z reguły „bardzo mocne”, bo inaczej nie potrafią przyciągnąć odbiorcy – mówiła Raclawska.

Na finał zaś gospodyni wieczoru dokonała szczegółowej analizy jej ulubionego wiersza zawartego w tomiku „Jaśminowe noce”. „W ten wieczór, gdy pada deszcz”. – Ten utwór to prawdziwy majstersztyk. Jasiczek mistrzowsko operuje w nim językiem, dowodząc, że można stworzyć poezję za pomocą zrozumiałych zwrotów oraz nieudziwnionych, a jednocześnie niebanalnych metafor. Co ważne, ta poezja przetrwała próbę czasu. Z tego też względu Jasiczkowi należy się jedno z najważniejszych miejsc nie tylko wśród zaolziańskich, ale także wśród dwudziestowiecznych polskich poetów – mówiła Raclawska. ▲

WYDANO NAD WISŁĄ

KSIAŻKA

Heather Morris

Tatauzysta z Auschwitz

Marginesy



On miał wytatuowany numer 32407, ona 34902. Poznali się w nieludzkich okolicznościach, w obozie Auschwitz-Birkenau. Wystarczyło jedno spojrzenie Lale Sokołowa na Gite Furman i na odwrót, żeby wiedzieli, że są dla siebie stworzeni. Tylko jak te słowa odnieść do strasznej rzeczywistości, w której nikt nie ma pewności, że przeżyje do ranka następnego dnia. Im się udało. Stworzyli wzorowe małżeństwo, które przetrwało dopiero śmierć Gity w 2003 roku. Wtedy Lale zdecydował się opowiedzieć historię swojego życia. Historię wypełnioną ciągłym poczuciem winy. Historię, która zakończyła się happy endem, o którym marzyli wszyscy, a powiodło się tylko nielicznym...

Lale, pochodzący z podatrzańskiej wioski Krompachy, trafił do obozu w kwietniu 1942 roku. Miał 26 lat. Do jego zadań należało tatuowanie numerów więźniom, którzy trafili do Auschwitz-Birkenau. Już pierwszej nocy obiecał sobie: „Przeżyję i wyjdę stąd. Wyjdę

jako wolny człowiek. Jeżeli piekło istnieje, to dopilnuję, żeby ci mordercy w nim spłonęli”. Dopiął swego, a przy tym nie sprzeniewierzył się wyznawanym zasadom. Pozycja tatowiera, jak był określany, pozwoliła mu pomagać współwięźniom. Z jednej strony sumiennie wykonywał swoje obowiązki (gdyby się nie zgodził na tę propozycję, zapewne trafiłby do gazu, a tatuowanie numerów wykonywałby ktoś inny), z drugiej dzięki rozlicznym kontaktom, mógł choć trochę ulżyć doli innych osadzonych za drutami. Ochronił także przed najgorszym przyszłą żonę.

Lale obiecał Gicie, że uczyni ją najszcześliwszym człowiekiem na świecie. W 1945 roku wrócił niczym zjawa do rodzinnej wioski. Na krótko, bo praktycznie od razu pojechał do Bratysławy, wypatrzył Gity. Najwyraźniej los im sprzyjał, bo dwie osoby, tak spragnione miłości, odnalazły się. W 1948 małżeństwo wyjechało z powodów politycznych do Australii. Mieli jednego syna, wiedli spokojne i szczęśliwe życie. „Pamiętam przede wszystkim ciepły i rodzinny dom, miejsce przepelnione miłością, uśmiechem, czułością, jedzeniem, sarkastycznym humorem ojca. Miałem szczęście dorastać w naprawdę niezwykłym otoczeniu i zawsze będę wdzięczny rodzicom za to, jak mnie nauczyli żyć” – napisał w postłowie do książki „Tatauzysta z Auschwitz” potomek Gity i Lalego.

„Jestem tylko numerem. Nie ma już żadnego zewnątrz” – mówi w książce jeden z więźniów obozu Auschwitz-Birkenau. Ciąg cyfr na zawsze piętnuje więźnia, ale czy może pozbawić go tego, co najważniejsze: człowieczeństwa, a przede wszystkim wiary, że istnieje dobry i piękny świat? Odpowiedź wydaje się być oczywista.

KSIAŻKA

Michael Harris

Inna samotność

Prószyński i Spółka



Czy wiedzieli państwo, że nastolatki w Chinach bardzo lubią używać... pampersów? Nie dlatego, żeby mieli jakiś problem. Zakładają pieluchy z czysto pragmatycznych powodów. Boją się, że kiedy wyskoczą na chwilę na

toalety, coś może im uknąć w wirtualnym świecie. Gra komputerowa się skończy, uciekną bonusy, ktoś zdoła więcej punktów... Wolą więc napełnić do bólu pieluchę, byle nie wypaść z obiegu. Albo kolejny przykład. Według różnych szacunków, co minutę na popularnym serwisie YouTube przybywa od 400 do 500 godzin filmów. Świat pędzi w zastraszającym tempie i nie zamierza się zatrzymać.

Po co ten przydługi wstęp? To proste, Michael Harris, kanadyjski badacz procesów zachodzących między innymi w wirtualnym społeczeństwie, pokazuje w swojej najnowszej książce, że we współczesnym

świecie samotność jest luksusem, na który jednak nie tyle warto, co trzeba sobie pozwolić. Jak przypomina autor z Vancouver, już Arystoteles określili człowieka zwierzęciem społecznym. „Większość naszych starań nakierowana jest na to, by sprawić dobre wrażenie na innych. A kiedy używamy do iskania się mediów społecznościowych bazujących na ekranach, zamiast interakcji twarzą w twarz, mamy możliwość wypracowania różnych strategii autoprezentacji” – czytamy w fascynującej książce o współczesnym świecie, w którym pierwsze skrzypce grają nowoczesne technologie.

W ostatnich latach coraz większą popularność zdobywa syndrom FOMO (z angielskiego fear of missing out). Osoby nim dotknięte cały czas sprawdzają, czy coś nie umknęło ich uwadze, przeglądając portale społecznościowe i inne aplikacje. Dlatego tak ciężko im oderwać wzrok od ekranu smartfona. Harris porównuje ich zachowanie do małp, które tak bardzo lubią się iskać. W jego odczuciu, iskanie w wersji ludzkiej, to nic innego, jak potrzeba ciągłego bycia „on”, dowartościowania własnego „ja”. Fakty są bowiem takie, że mniej więcej z półtora miliarda regularnych użytkowników Facebooka najbardziej aktywne są osoby z fobią społeczną, a szczególnie ci, którzy odczuwają ogromną potrzebę społecznej akceptacji.

Michael Harris przekonuje, że samotność nie musi oznaczać wyłączenia telefonu na miesiąc, tydzień, czasem wystarczy samotny spacer po lesie. „Nie chodzi o to, żeby uciekać od świata, ale na nowo odkrywać w nim samego siebie”.

Tomasz Wolff

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Murem za Jasiczkiem

W sobotę 9 marca w sali konferencyjnej Kongresu Polaków zebrała się spora grupa członków MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Osiedlu, żeby wysłuchać sprawozdania z działalności za ubiegły rok oraz wybrać nowy zarząd na następne dwa lata. Obecnością zaszczyciła nas prezes Związku, Helena Legowicz.

Przez ostatnie dwa lata presem był Janusz Trombik, kierujący dwunastoosobowym zarządem. Przedstawił on sprawozdanie z działalności. Aktualnie mamy 220 członków, przeciętna wieku wynosi 59,5 roku. Koło organizuje dla członków i sympatyków takie imprezy, jak jajecznicza, turnieje sportowe, opiekowanie babucią, jedno- i dwudniowe wycieczki autokarowe, prelekcje, przedstawienia teatralne w wykonaniu amatorskich zespołów PZKO z naszego regionu.

W ramach Koła już 10 lat działa popularny kameralny zespół śpiewaczy TA Grupa, który przeciętnie 12 razy w roku występuje w okolicznych kołach PZKO, w Ambasadzie RP w Pradze i Konsulacie Generalnym w Ostrawie, bierze udział w konkursach śpiewczych i okolicznościowych imprezach na rynkach w Czeskim Cieszynie i Cieszynie. Zeby koło miało to czego finansować swoją działalność, organizuje regularnie bal karnawałowy. Tym balem zaczynamy sezon karnawałowy na Zaolziu. Dobra organizacja, zespoły ludowe i taneczne, dobra obsługa w restauracji i etatowy DJ Marek Bartnicki zawsze zapewniają świetną zabawę.

Nawiązaliśmy współpracę z Klubem Polskim w Pradze, co zaowocowało występem praskiego chóru

„A to my” w „Avionie”, a w tym roku prawdopodobnie wystąpi u nas teatr z tego klubu.

Organizujemy coroczny turniej bowlingowy o mistrzostwo kół PZKO w Czeskim Cieszynie. Turniej jest organizowany jako Memoriał Jana Cymorka, długoletniego działacza i organizatora sportu na naszym terenie.

Zebrań zakończono małym posiedzeniem i konstruktywną dyskusją na poruszone tematy.

W dyskusji pochylił się nad artykułem Renaty Putzlacher w ostatnim numerze „Zwrotu” i zdecydowaliśmy dołączyć do uchwały następujący tekst: „Członkowie Koła PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle zebrani na Zebraniu Walnym w dniu 9 marca 2019 popierają inicjatywę uczczenia setnej rocznicy urodzin poety Henryka Jasiczka poprzez nadanie Jego imienia Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie przy ulicy Hawliczka. Poczujemy się uprawnieni do tego, ponieważ do szkoły tej uczęszczała większość naszych członków, naszych dzieci i wnuków. Apelujemy do dyirekcji Generalnym w Ostrawie, bierze udział w konkursach śpiewczych i okolicznościowych imprezach na rynkach w Czeskim Cieszynie i Cieszynie. Zeby koło miało to czego finansować swoją działalność, organizuje regularnie bal karnawałowy. Tym balem zaczynamy sezon karnawałowy na Zaolziu. Dobra organizacja, zespoły ludowe i taneczne, dobra obsługa w restauracji i etatowy DJ Marek Bartnicki zawsze zapewniają świetną zabawę.

MK PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle

Niezapomniane »Niezapominajki«

Do dziś nie zapomnieliśmy występu Zespołu Pieśni i Ruchu Nieskoordynowanego „Niezapominajki” z Suchoj Średniej, który po raz pierwszy zaprezentował się przed



● Występuje zespół „Niezapominajki”. Fot. ARC

olbrachcickimi PZKO-wcami w roku 2015. Występ wszystkich zachwycił do tego stopnia, iż zarząd naszego Koła zaprosił ponownie zespół 10 marca br. na uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Zespół i tym razem nie zawiodł. Pokazał się w pełnym składzie,

wykonyjąc popularne polskie piosenki z lat minionych z takim zaangażowaniem, precyzją wykonania i zabawną formą, że każdy podśpiewywał sobie i oklaskiwał wykonawców. Nie obyło się więc bez bisów, a cała atmosfera występu spowodowała, że goście imprezy długo jeszcze po jego zakończeniu byli pod wrażeniem zasłyszanych melodii.

Do miłego nastroju przyczynił się też przygotowany przez panów z zarządu Miejskowego Koła poczęstunek w postaci kanapki, śledzia i herbaty oraz przysłowiowy kwiatek.

Dziękujemy wykonawcom programu i zarządowi MK PZKO za ładne i dobre uczczenie święta wszystkich kobiet na świecie. (AS)

JEDNYM TCHEM /10/



Marek Słowiaczek

Nie wiem jak państwo, ale ja na dobre poznałem już zimowe plenery. Narzy zanosłem na strych i zamknąłem na trzy spusty. Z narciarskich gadżetów pozostał mi tylko jeden, niezbyt elegancki, mało praktyczny, za to wyróżniający się element stroju, który zakładam na co dzień...



FELIKS BRANDYS

Nie, nie chodzi o bieliznę, lecz o stabilizator, który skutecznie utrudnia mi na przykład swobodne spożywanie obiadu przy stole, a wśród smakolików szczyjących się marką „Górolsko Swoboda” znalazły się m.in. ślimaki wyhodowane w Piosku. Hm, trudno... zjem później, ślimaki nie uciekną.

W Środę Popielcową, tuż po północy, w ośrodku „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie pochowali „basy”. Tak jakoś smutno zrobiło się wszędzie. To już koniec zabawy, lecz, jak zapowiada Jakub Skalka z Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, „kiedyś nadejdzie »śmiergust«, czyli latarnia, której człowiek szuka dryfując po oceanie postu”. Najważniejsze, by dostrzec ową latarnię, gdyż dryfując czasami można rozbić się o skały.

Tym czasem okazuje się, że 8 marca to wielkie święto Cieszyńska i Czeskiego Cieszyńska. Są ku temu co najmniej trzy powody. Miastami

rządzą kobiety – Gabriela Hřebackowa oraz Gabriela Staszkievicz. Oprócz Dnia Kobiet panie obchodzą w tym dniu imieniny. Oto Cieszyn – miasto radości... Dodam, że nasza pani sekretarka też ma na imię Gabriela. Wszystkiego najlepszego!

Mamy więc trzy ważne kobiety, a w Bystrzycy trzykrotnie wzrasta wartość pieniądza. Działacze MK PZKO ogłosili zbiórkę na drugi etap remontu Domu Polskiego. Każda ofiarowana korona zamieni się w korony trzy, z jednego zebranego miliona będą trzy miliony. Stary baka spod Czantorii powiedziałby – „tóż dyc to je Ameryka!”.

Wiemy już, że kobiety miały swoje święto, o czym pamięta każdy mężczyzna. Jednak nie wszystkie kobiety wiedzą, że dzień później swoje święto mają mężczyźni. Jak wygląda idealny dzień faceta? Otóż dokładnie tak, jak przedstawił to rysownik Maciek Mackowiak... Zajęcie nieco monotonne, tym bardziej że to trwa cały dzień, ale to dowód na to, iż nam mężczyznom niewiele trzeba do szczęścia.

Wszystkie dane zawarte w poniższym tekście pochodzą z informacji prasowych opublikowanych na łamach „Głosu” – Gazyty Polaków w Republice Czeskiej.

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Życie literackie i inne

Ludzie, w tym, rzecz jasna, literaci, listy piszą. Niekiedy są to listy tak ważne, że, by je doręczyć, obcy trzeba się bez pomocy listonosza. I tak 55 lat temu, 14 marca 1964 poeta i wybitny felietonista Antoni Slonimski złożył w kancelarii premiera w Urzędzie Rady Ministrów dwuzdaniowy list protestacyjny przeciw cenzurze. List, który później określano, z powodu liczby sygnatariuszy, jako List 34: List jest rzeczwiście krótki, zacytuj go w całości. „Ograniczenia przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrzenie cenzury prasowej stwarza sytuację zagrażającą rozwojowi kultury narodowej. Niżej podpisani, uznając istnienie opinii publicznej, prawa do krytyki, swobodnej dyskusji i rzetelnej informacji za konieczny element postępu, powodowani troską obywatelską, domagamy się zmiany polskiej polityki kulturalnej w duchu praw zagwarantowanych przez konstytucję państwa polskiego i zgodnych z dobrem narodem”.

Sygnatariusze tego, jak na dzisiejsze czasy, zupełnie niewinnego listu, wykazali się naprawdę sporą odwagą. I za swój gest zapłacił – władza nie darowała. Kiedy kończył się stalinizm, w połowie lat 50., znany krytyk literacki Artur Sandauer zauważył, że odwaga staniała, a rozum – podróżował. Jak widać dzieśnięc lat później odwaga znowu podróżowała.

Cenzura polityczna jednak to nie jedyny rodzaj cenzury znany w PRL-u. Obowiązkiwał też inny rodzaj, niepisane cenzury, cenzura nawet nie tyle społeczna, co towarzyska. Wznawia się ostatnio dzieła Leopolda Tyrmanda, głośnego autora „Złego”. Może warto przypomnieć, że jego wydane na emigracji „Życie towarzyskie i uczuciowe” zablokowała w PRL-u nie cenzura, a redaktorka PIW-u. Uznała, że w swojej powieści Tyrmand obraża literatów, przede wszystkim Antoniego Slonimskiego i „w ogóle środowisko”. Nie pomogło poczynione w „Życiu...” zastrzeżenie autora: „Poście, zdarzenia, sytuacje i dialogi poniższej powieści nie posiadają odpowiedników w życiu. Są fikcją, tworem imaginacji”. W kraju nie wydał więc Tyrmand swojej powieści nie z powodu interwencji cenzury oficjalnej, wykreśliła ją cenzura nieoficjalna. Taaak... Weźmy choćby taki fragment „Zielonych oczu” Stanisława Mackiewicza (Cata): „Na konferencji prasowej w Londynie jesienią 1940 roku minister Stroński wyraził się, że Wielka Brytania walczy w obronie własnych i naszych interesów narodowych. To i tak było nieprawdą, bo wielka Brytania ani na chwilę nie walczyła w obronie naszych interesów narodowych, a tylko i wyłącznie swoich własnych. Ale oto spośród obecnych podniósł się z miejsca jeden pisarz, poeta i dramaturg pierwszej klasy, i dał wcierranie Strońskiemu prawo. Oświadczył, że przez Strońskiego przemawiają ciśniy i przyjemny nacjonalizm, wprost coś w rodzaju zgnitego prowincjonalizmu. Minister Stroński – grzmiał ten pisarz jak najbardziej szczerze – nie jest w stanie zrozumieć tego, że jesteśmy świadkami wielkiego zrywu idealizmu w Wielkiej Brytanii w obronie swobody, w obronie człowieka, w obronie praw człowieka do wypowiedzania

swobodnie myśli itd., itd. Wielka Brytania nie może ścierpieć – pouczał Strońskiego ów pisarz warszawski – żeby jakikolwiek naród znalazł się kiedykolwiek w niewoli”. Otóż ten sam Mackiewicz (Cat) w swej wydanej wcześniej w Londynie historii Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 roku napisał, że tym nieco przesadnie egzaltowanym i niezwykle politycznie naiwnym pisarzem, poetą i dramaturgiem pierwszej klasy był... Antoni Slonimski. W krajowej wersji wspomnień nazwisko Slonimskiego znikło. Towarzyska, środowiskowa cenzura? Wiele na to wskazuje. Nie można jednak konkluzji, że w grę wchodziła tu zmiana kontekstu politycznego. Kiedy Mackiewicz pisał „Zielone oczy”, czyli w latach 60., ujawniać daną polityczną naiwność Antoniego Slonimskiego oznaczałoby krytykę ówczesnej kawiarnianej (jak ją władza nazywała), bo kawiarnianej, ale jednak opozycji wobec realnego socjalizmu.

Inna sprawa. Pisał Stefan Kisielewski w „Dziennikach”: „Podobno Slonimski wściekły za swój felieton na temat Irzykowskiego pytał się Pawła, »jakim prawem« w »Tygodniku« (Powszechnym) ukazało się coś takiego. Albo jest bezczelny, albo mi się coś w sklerotycznej głowce pomieszało, tak uważa Paweł Hertz. Ale pomyśleć, że w pamiętnikach Irzykowskiego, tych, do których ja napisałem przedmowę, redaktorki wykreśliły wszystko złe, co było o Slonimskim, a ten bezkarnie sobie używa”. Metody polemiczne preferowane przez samego Slonimskiego już na samym początku swoich „Dzienników” zreferował Kisiel za Karolem Irzykowskim: „Ja mu proponuję partię szachów, a on zrzuca figury i majchrem w mnie”. A w Londynie, na emigracji, gdzie takiej cenzury Marian Hemar takie poświęcone Slonimskiemu wierszyki: „Cóż za szmata/ pod pozorami literata/ Popatrzcie na ten rzymski profil/ Były frankofil i anglofil/ I były sanacyjni cwaniak,/ Pan-europejczyk i Pen-klubczyk/ Przechrzta co tydzień, na wysięgi/Co z wszystkich sobie wzięł religii/ Jedną religię: oportunizm -/ Dziś się obrzezał na komunizm”.

W Polsce zdarzały się czasy, kiedy to pisarze trzymali „rząd dusz”. Ale to specjalność nie tylko Polaków. Jeden z rozdziałów dzieła Alexis de Tocqueville’a „Dawny ustrój i rewolucja” zatytułowany jest „O tym, jak w połowie osiemnastego wieku literaci stali się głównymi politykami w kraju i co z tego wynikało”. Pyta w nim autor m.in.: „Dlaczego ci literaci, którzy nie mieli ani stanowisk, ani zaszczytów, ani bogactw, ani odpowiedzialności, ani władzy, stali się w gruncie rzeczy głównymi politykami swego czasu, a nawet jedynymi politykami, bo podczas gdy inni sprawowali rządy – władze i autorytet mieli tylko oni?”. Tocqueville daje precyzyjną odpowiedź na te pytania, przedstawiając ją zachęcam do lektury. I świętym felietonów Slonimskiego (dla stylu), i wnikliwych analiz Tocqueville’a. I zachęcam jeszcze do tego, by je przemyśleć.

RESjOtIS /178/



Jarosław Jot-Drużycki

Demoralizacja po lwowsku

Wczytując się w stare gazety nachodzą mnie i takie refleksje: żalować, że się nie żyło w tamtych „starych dobrych czasach”, czy też wręcz przeciwnie – Bogu dziękować, że nie było się wtedy na świecie, albowiem wymowa niektórych artykułów jest taka, jakby za chwile miała nastąpić apokalipsa. To, co się działo w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku w takim Lwowie, przysparzało o zgorzenie publicystę gazety „Wiek Nowy”, który postanowił w numerze z 12 lutego 1925 r. zaapelować do swych czytelników „O walkę z trędem demoralizacji”, bo tak głosił tytuł.

„Powojenna demoralizacja wycisnęła swe piętno zwłaszcza na młodzież naszej, która masowo ulega trującym wpływom zgnębnych, zbrodniczych prądów zarazy”, stwierdzał dobitnie na wstępie autor. „Karnawał powojenny jest typowym tego przykładem. Jest to tło, na którym w całej nagości i ohydzie swej występuje tu moralna zgnilizna. Na »salach« tanecznych, zwłaszcza w czasie podrzędnych »wieczorków« i redut – dzieją się obrażające rzeczy. W ogóle sala tańca jest dziś właściwie domem rozpuszty, wyjąwszy z pod określenia tego naturalnie większe bale, urządzane przez poważne komitety i instytucje, gdzie nad porządkiem czuwają starsi poważni ludzie i gdzie jeszcze wycyzają »przedwojenne« niepodzielnie królują. Szczególnie tańce t. zw. modne dają pole do popisu rozmaitym niemoralnym zakusom szumowin na niewiasty”.

A jakie tańce były wtedy modne? Dwa lata później Roman Dmowski (1864-1939), złożył teoretyki narodowej demokracji, wspomni w jednej ze swych broszurek o upadku smaku, który „uderza przede wszystkim w życie świata bawiącego się, w zaniku elegancji, której szyk zastąpił: w manierach, strojach, tańcach, nasładujących ruchy zwierząt lub inne, jeszcze mniej nadające się do produkowania publicznie”. Tak na marginesie, słowa te po raz pierwszy przeczytałem pod koniec ósmego dekady ubiegłego wieku, kiedy pokolenie moich dziadków krytykowało zabawy na dyskotekach. Ale wróćmy do lat dwudziestych, gdy wspomniani dziadkowie sami byli bawiacą się młodzieżą.

„Wieczorki», to idealna sposobność do nawiązywania niemoralnych stosunków, pijaństwa i tp. wybrzyków, których ofiarami padają często młode, niedoświadczone kobiety i dziewczęta. Zachowanie się zdeprawowanych młodzieży przypomina raczej harce apaszów z za draga lub Indian amerykańskich, lecz nie kulturalną zabawę. Wrzaski na takich redutach, bójki, »rękoczyzny« i tp. sceny są na porządku »nocnym« owych wszystkich niemal »popularnych« zabaw, które tak wielkim wzięciem cieszą się wśród niedowarzonych młodzieniaszków-nieuków i pozabawionych należytego bogobojnego wychowania i opieki rodzicielskiej (a tych są w Lwowie przerażające masy!) dziewcząt, kandydatek na przyszłe... córki Koryntu”.

W ówczesnym Lwowie, owej wylęgarni prostytucji – że podaję myśl publicysty „Wieku Nowego” – rozwydrzenie było wszechobecne również na ulicach, „przez które kobieta młoda przejdę spokojnie nie może w czasie wieczornej, gdyż nagabywana jest przez całe cztery zwyrodniałych don-juanów ulicznych i zasypywana niemoralnymi propozycjami, lub zgoła często niewolona przemocą do wspólnej »przechadźki« z domorosłymi apasami o manierach złodziei kieszonkowych... (...) Często młodzi chłopcy padają ofiarą towarzyskich u nas zbrodniarzy homoseksualnych, którzy

polują na coraz to nowe ofiary, zawlekają je do prywatnych mieszkań i tam popełniają zbrodnie seksualne i deprawują niewinne umysły zwyrodniałymi praktykami pćciowemi. Młode dziewczątka padają ofiarą podtatuażnych zwyrodniałców, lub pijanych indywiduów, którzy je gwałcą lub zawlekają do nor rozpuszty, pozyskawszy wpięrow pieniądze, lub łakociami. Jest to później materiał na córy Koryntu. Świeżo pisma zanotowały wiadomości, przerażające swą treścią o działalności homoseksualistów i o gwałcie dokonanym na 6-letnim chłopcu przez cztery »panny« w wieku 16-18 lat. (...) W porze letniej parki i ogrody zaroją się parami młodocianych indywiduów, uprawiających na zielonym kobiercu natury niedozwolone stosunki i siejące jad zgnilizny”.

„Ale póki co była w Lwowie zima. »Prócz ulic i sal balowych można obserwować masowo zarazę demoralizacji i zwrodnienia obyczajów na torach ślizgawkowych, zwłaszcza w niedziele i święta, kiedy przybywa na ślizgawkę znaczny – niestety – procent szumowin. Dziesiątki par, złożonych czule w zwartym uścisku, wykonuje ewolucje na łyżwach, może bardziej jeszcze drastycznie i niemoralnie podniecające, niż na tańcach. Tym sposobem zdrowy sport przemienia się w sposobność do rozpuszty”.

„Dziewczęta chodzą tam przeważnie bez żadnej opieki i 98 procent z nich nawiązuje jedynie znajomości z podejrzanego konduity don-juanami z pod ciemnej gwiazdy, by następnie zejść z drogi cnoty. Ci don-juanowie polują tam na najnowe podlotki, następnie odprawiają je w natrętny sposób do bram domów, a przyswoją do niedawna panienka nie wie nawet później, kiedy straciła dobrą opinię, gdy ludzie i kumoski wskazywać ją zaczyna na ulicach palcami i opowiadać o jej niemoralnym prowadzeniu się niestworzone historie”.

„W bufcie na ślizgawce »panienki« zachowują się często gorzej od córy Koryntu, pałą papierozy, piją wódkę i... flirtują, a »flirt« ten i to czyni wrażenie domu rozpuszty. Wybrki indywiduów podejrzanego konduity na lodzie są znane. W ogóle dziś szanujący się rodzice nie zezwalają swym dzieciom na chodzenie na ślizgawkę bez opieki rodzicielskiej, gdyż wiedzą, co tam – podobnie, jak na »tańcach« – na nie czyha. Tym zaś, którzy nie znają stosunków wielkomiejskich podajemy ku troskliwej pamięci bardzo cenną przestrożę: Nie wychowujcie synów swych na don-juanów, sieców zgnilizny, kuplerów i alfonsów, nie zezwalajcie córkom na samotne wydalanie się z domów w porze popołudniowo-wieczornej, na chodzenie bez opieki na wieczorki, reduty, do szkół tańców, oraz na ślizgawkę. Nie dopuśćcie za żadną cenę do tego, gdyż wszędzie tam czyha na nieświadome dziewczęta najgorszy ich wróg, który zgniliznę wszcza w czyste i wiośniane życie: demoralizacja i gangrena moralna, trąd zgnubny, który wieździe na szafot skandalu i hańby. Pamiętajcie o tem! A władze niechaj pomyślą nad tem, by tępic zarazone bakcylem zgnilizny chwały”.

A co było potem? Abstrahuując od tego, że większość opisywanych w artykule »panienek« i »podejrzanego konduity don-juanów« jeśli przeżyła wojnę, to we Lwowie już nie mieszkała, to na pewno raczyła swoje dzieci, a szczególnie wnuki barwnymi wspomnieniami, jakie to piękne, jakie obyczajne i przyzwoite były w czasach ich młodości wieczorki taneczne i zabawy na lodowisku, w odróżnieniu od tej demoralizacji i zgnilizny moralnej, panującej w czasach, w których przyszło żyć ich lato.

SŁOWA Z KAPELUSZA /76/



Joanna Jurgala-Jureczka

Wszystkie przypadki w życiu miłosnym

Piotr Sosna miał brudną robotę. W sensie bardzo dosłownym. Napisał jednak w liście do Małgorzaty, że brud się łatwo zmyje wodą i mydłem. Gorzej, kiedy „na duszy strasznydo, bo go nie zmyje i bawarskie mydło”. A duszę miał, jak zapewnił, czystą i równie czyste intencje. Wyznał więc wprost, że jest krzepki, pracowity i zarabia dość dużo grosza. Grosza tego nie roztrwonil, ale pilnie składał w kasie banku ludowego w Katowicach. A skoro jest i grosz, i Małgorzata, pomyślał o ożenku.

– Jeśli czujesz do mnie przywiązanie, powiedz tak. Za trzy niedziele zagrają organy na ślubie i będzie wesele, że ha!

Panna Małgorzata otworzyła list, przeczytała i namyślała się nad odpowiedzią.

Tymczasem w innym miasteczku na innej ulicy, w innym domu, inny list miłosny czytała Panna Apollonia. Została nazwana czcigodną, a mężczyzna, który wyznawał jej uczucie, nie udawał, że potrafi się pięknie i poetycko wyrazić. Co więcej, z trudem kaligrafował. – Jestem sobie zwyczajnym rzemieślnikiem i tylko z biedą potrafię się wypisać – przyznawał. Zaczynał, że jako rzetelny rzemieślnik powie krótko, że kocha Apollonię i chciałby iść z nią ręką w rękę po drodze żywota. I teraz panna musiała powiedzieć – tak, albo – nie.

Dziewczyna przeczytała kilka razy krótki, rzeczowy list rzetelnego rzemieślnika. Potem objęła kartkę pod światło i powąchała, szukając jakiegoś zmysłowego zapachu, którym mógłby być skopiony. Zajrzała jeszcze raz do koperty – a nuż chowa się tam niezauważony dotąd, zasuszony kwiat... Nic.

Wiedziała już, że jeśli zostanie narzeczona, a potem żoną, będzie wodła prawdopodobnie spokojnie, może nawet nudne życie bez wielkich uniesień. A jednak nie chciała zostać starszą panną. Powiedziała, że kocha.

I źle zrobiła. Parę tygodni później, łzami skrapiała papier i przepisywała w nieskończonym miłości” na stronie czterdziestej piątej. Zaś on proponuje odpowiedź ze strony pięćdziesiątej siódmej pod tytułem: „Krótka szorstka odmowa”. A szkoda, bo gdyby się trochę wysilił i napisał własnymi słowami, mogłaby być „ogólna odpowiedź życzliwa” ze strony dwudziestej ósmej.

o jej rodzinie. Powiedział mianowicie, że chodzi mu tylko o posag.

Miłości nie ma, posagu nie będzie, ślubu tym bardziej.

Apollonia otarła łzy i na koniec wyraziła i starannie stawiając każdą literkę, oświadczyła: – Proszę mi dać święty spokój i uważać nasz stosunek za zerwany.

Nie ma już dawno Apollonii, ani rzetelnego rzemieślnika, Małgorzaty i Piotra Sosnow. Może nawet nie istnieli.

Ich historii i miłosne przypadki zrodziły się w wyobraźni autorów osobliwych poradników pisania listów wydanych pod koniec XIX wieku. Przeczytałam je z podziwem. To rodzaj „ściągnięty dla zakochanych i zawiedzionych w miłości. Czegóż tam nie ma! Wszystkie możliwe sytuacje. Oto pierwsze z brzegu. Oświadczenie wyrażone za pośrednictwem siostry, ogólne wyrzucenie miłości z prośbą o rękę, list rzemieślnika do innego z prośbą o rękę córki, oświadczenie miłości osobie znajomej, list pozostającego w służbie dworskiej (kucharza, ogrodnika, stangreta itd.), list rozpaczającego narzeczzonego, użalanie się na kokieteryj oblubienicy, krótka, szorstka odpowiedź, zerwanie stosunku miłosnego, starania, aby zerwany stosunek zawiązać na nowo, wysłanie narzeczonemu fotografii, żądanie odesłania fotografii, prośba podoficera o rękę starszej panny, list narzeczony do kochanka wybierającego z podroży, list kochanka porwającego z podróży, przychylna odpowiedź na wyznanie miłosne, odmowna odpowiedź, list żołnierza z garnizonu do kochanki, list czeladnika z obyczajny, ...

Tam jest wszystko!

Żeby nie przepisywać słowo w słowo, bo kiedyś pewna panna na list miłosny odpowiedziała – że znajduje się on w rozdziale: „Wyrzucenia i oświadczenia miłości” na stronie czterdziestej piątej. Zaś on proponuje odpowiedź ze strony pięćdziesiątej siódmej pod tytułem: „Krótka szorstka odmowa”. A szkoda, bo gdyby się trochę wysilił i napisał własnymi słowami, mogłaby być „ogólna odpowiedź życzliwa” ze strony dwudziestej ósmej.

REKLAMA

CATERING ZARETKO

Zaproś Żaretko na wesele

100% Gwarancja smaku

POWIEDZ „TAK!” WYŚMIENIANYM POTRAWOM

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl

Tym razem nowe!**NOWELE POLSKIE**

PATRONAT HONOROWY PARY PREZYDENCKIEJ

Foto: AR.C

Prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wybrali osiem polskich nowel, które będą lekturą tegorocznej, 8. edycji Narodowego Czytania. Para prezydencka dokonała wyboru z ponad stu propozycji tytułów przesyłanych do Kancelarii. Lekturami Narodowego Czytania, które odbędzie się w sobotę 7 września, zostały nowele: „Dobra pani” Elizy Orzeszkowej, „Dym” Marii Konopnickiej, „Katarzyn-

ka” Bolesława Prusa, „Mój ojciec wstępuje do strażaków” (ze zbioru „Sanatorium pod Klepsydrą”) Bruno Schulza, „Orka” Władysława Reymonta, „Rozdziobią nas kruki, wrony...” Stefana Żeromskiego, „Sachem” Henryka Sienkiewicza i „Sawa” (z cyklu „Pamiętniki Soplicy”) Henryka Rzewuskiego.

Dodajmy, że Narodowe Czytanie jest organizowane przez prezydenta RP od 2012 r. (wik)

POLECAMY W TELEWIZJI
Lwów – miasto i ludzie...
Środa 20 marca,
godz. 18.25



PIĄTEK 15 MARCA

7.25 Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Bitwa na Łuku Kurskim **12.35** Wiadomości **12.50** Wschód **13.10** Na sygnale. Farciarze z ferajny **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Komisarz Alex II (s.) **15.30** Turystyczna jazda **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... **16.30** Baw się słowami **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Władysław IV Waza **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa lamie przepisy. Mazurskie paszety **18.25** Kapitał polski **18.45** Spis treści. Tadeusz Dołęga-Mostowicz **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Polacy na ratunek Żydom **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Spis treści. Tadeusz Dołęga-Mostowicz **23.10** Focus on Poland **23.30** Laskowik & Malicki - niedziela wieczór.

SOBOTA 16 MARCA

8.10 Turystyczna jazda **8.20** Krótki film o Warszawie. Spacer po Zabkowskiej **8.35** Hotel Pod Żyrąfa i Nosorożcem **9.30** Teleranek. Od drewna do papieru **9.50** Baw się słowami. Fryderyk Chopin **10.20** Studio Raban **10.50** Polonia 24 **11.05** Halo Polonia **11.45** Okrasa lamie przepisy. Mazurskie paszety **12.15** Ojciec Mateusz 16 (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Laskowik & Malicki **14.55** Królewskie sekrety **15.15** Zakochaj się w Polsce. Opactwo Cystersów w Krzeszowie **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko|polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Kierunek kabaret **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Sanatorium miłości **21.40** Boisko bezdomnych **23.45** Niezapomniane koncerty. Opole 2014.

NIEDZIELA 17 MARCA

7.40 La La Poland **8.05** Lajk! **8.25** Magiczne drzewo. Kredka **9.35** Supelkowe ABC **9.50** Król Maciuś Pierwszy. Królewska rakietka! **10.10** Baw się słowami **10.35** Ziarno. Smutek **11.05** Wolny ekran **11.25** Moda na rodzinę **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Misja w Afryce. Dzieci Ulicy **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Matki Bożej Bolesnej w Nysie **14.15** Krótki film o Warszawie. Spacer po Zabkowskiej **14.35** Tygrysy Europy **15.40** Lajk! **16.00** La La Poland **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy. Stanisława Celińska **19.25** Zaczarowany świat **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **21.40** Obce ciało **23.40** Niedziela z... Kazimierzem Kutzem.

PONIEDZIAŁEK 18 MARCA

6.45 Polska z Miodkiem **6.55** Zakochaj się w Polsce. Opactwo Cystersów w Krzeszowie **7.25** Supelkowe ABC **7.40** Król Maciuś Pierwszy. Maciuś i prawdziwe **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Wiadomości **12.40** Krótka historia.

Władysław IV Waza **12.50** Polacy na ratunek Żydom **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Oczy w oczy. Stanisława Celińska **15.10** Reportaż **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Żywy Bałtyk. Słowiński Park Narodowy **16.50** Supelkowe ABC **17.05** Król Maciuś Pierwszy. Maciuś i prawdziwe **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Niedziela z... Kazimierzem Kutzem **18.45** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem - Magazyn Polaków na Białorusi **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Doręczyciel (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland.

WTOREK 19 MARCA

7.35 Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Nad Niemnem - Magazyn Polaków na Białorusi **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Sanatorium miłości **14.40** Dom architekta Horodeckiego **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce. Opactwo Cystersów w Krzeszowie **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Moliki książkowe. Bałagan **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Szlakiem Kolberga **18.25** Wojownicy czasu. Król bez głowy, czyli Legnica 1241 **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 16 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 20 MARCA

7.55 Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Magazyn z Wysp **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Doręczyciel (s.) **14.35** Archiwum zimnej wojny. Sprawa Józefa Światły **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium. Kosmiczne dzęty **16.55** Baw się słowami **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Chuligan literacki **18.25** Lwów - miasto i ludzie Niepodległej Rzeczypospolitej **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Londyńczycy 2 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland (61) **23.30** Archiwum zimnej wojny. Sprawa Józefa Światły.

CZWARTEK 21 MARCA

7.35 Zaczarowany świat **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Wilnoteka **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Londyńczycy 2 **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Pasożyty **16.55** Nieziemscy. Eksperyment **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wschód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Komisarz Alex II **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Reportaż.

Będą kongresy dla młodych

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” mocno stawia na młodość. – Chcemy pomóc wprowadzić młodych ludzi w szereg polonijnych organizacji. Pragniemy, by te stowarzyszenia nie koncentrowały się wyłącznie na tradycyjnych formach pracy, ale by ich oferta była atrakcyjna także dla młodego pokolenia – stwierdza Dariusz Piotr Bonisławski, prezes stowarzyszenia. Pierwszy krok kierowana przez niego organizacja już zrobiła. W lutym w Krynicy-Zdroju odbyły się I Młodzieżowe Polonijne Mistrzostwa Spotów Zimowych. Latem zaś „Wspólnota” szykuje kolejne „młodzieżowe” przedsięwzięcia.

Witold Koźdół



• Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” mocno stawia na młodość. W tym celu już w wakacje zorganizuje trzy kongresy regionalne dla młodych. Fot. Pixabay

Stowarzyszenie wspiera na co dzień polskie organizacje, które na obczyźnie działają na rzecz podtrzymywania polskości. – Niestety zauważyliśmy, że niewielu młodych ludzi bierze udział w proponowanych przez nas przedsięwzięciach, a podobne głosy są również często słyszane na forum organizacji polonijnych. Dlatego z myślą o młodych chcemy przygotować specjalną ofertę – stwierdza Dariusz Bonisławski.

Pierwszą taką propozycją „Wspólnoty” były lutowe Młodzieżowe Polonijne Mistrzostwa Spotów Zimowych. Z koleí na przełomie lipca i sierpnia w Gdyni odbędą się tradycyjnie Letnie Igrzyska Polonijne. Po-nieważ jednak młodzi ludzie to nie tylko sport, w tym roku stowarzyszenie chce przygotować trzy kongresy regionalne. Pierwszy planuje na początku lata w Ameryce Południowej. Następny – dla Polaków z Europy – odbędzie się w Poznaniu, wreszcie wczesną jesienią trzeci kongres regionalny zostanie zorganizowany w Kanadzie. „Wspólnota” stworzy organizacyjne ramy tych wydarzeń, ale ich gospodarzami mają być młodzi ludzie.

Pracujemy nad odpowiednią formułą, która z jednej strony pozwoli młodym poznać się, a z

drugiej strony będzie platformą umożliwiająca wypracowanie działań, które sprawią, że na polonijnej mapie oprócz doświadczonych organizacji pojawiają się również prężne skupiska ludzi młodych. Ale to, czego potrzeba, by taka sytuacja nastąpiła, muszą określić sami zainteresowani. Bo przecież to oni wiedzą najlepiej, co jest potrzebne, żeby za granicami nie tylko czuć się młodymi Polakami, ale tę polskóść budować i rozszerzać – przekonuje Dariusz Bonisławski.

Przy organizacji kongresów „Wspólnota Polska” będzie współpracować z Ministerstwem Spraw

SPORT

FRANTIŠEK STRAKA, NOWY TRENER PIŁKARZY KARWINY, DLA »GŁOSU«:

Po sezonie chcę otworzyć szampana



To, o czym od poniedziałku ćwierkały wróble na dachu, sprawdziło się co do joty. W środę pierwszy oficjalny trening z piłkarskim klubem MFK Karwina poprowadził nowy szkoleniowiec František Straka. I żeby było jak w hollywoodzkim filmie, już dziś stanie za sterem drużyny w kluczowym starciu wiosennej rundy, wyjazdowym meczu z Dukłą Praga.

Janusz Bittmar

60-letni Straka znany jest z dużego zamiłowania do futbolu. Potrafił zmotywować zespół, zbudować wiarę we własne możliwości. W przeszłości prowadził m.in. Spartę Praga, Slawię Praga i reprezentację RC. W 2011 roku zaliczył też epizod w polskiej ekstraklasie, prowadząc ratującą się przed spadkiem Arkę Gdynia. – Niestety w Gdyni nie udało się zrealizować planu awaryjnego. Drużyna spadła z ekstraklasy. Teraz wiem, że przyszedłem do Arki za późno, na sześć kolejek przed końcem. W zespole miałem wielu obcokrajowców i po prostu zabrakło nam czasu – powiedział „Głosowi” Straka, w którego trenerskim życiorysie przeważają jednak sukcesy, niektóre nawet spektakularne. – W 2006 roku zaliczyłem udaną misję w Pilźnie. Uratowaliśmy wspólnie Viktorę przed spadkiem. To był chyba przełomowy moment w mojej trenerskiej karierze – zaznaczył.

– Straka żyje futbolem, jest świetnym motywatorem. W sytuacji, w jakiej znajdujemy się obecnie, potrzebny jest właśnie trener

z doświadczeniem – stwierdził dyrektor sportowy karwińskiego klubu, Lubomír Vík. Dziś Karwina reprezentuje się na boisku ostatniej w tabeli Dukli Praga. Pojedynkę przedostatniego z ostatnich zespołem Fortuna Ligi zapowiada się bardzo emocjonująco. Również w kontekście ostatnich zmian przy sterze Karwiny. – Zastąpiłem na pierwszym treningu zespół głodny sukcesu. Piłkarze wiedzą, co do nich należy. Trzeba uratować dla miasta najwyższą klasę piłkarską. Takie otrzymane zlecenie od włodarzy klubu i zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby po sezonie otworzyć szampana albo jak kto woli piwo, z wami wszystkimi – powiedział podczas briefingu z dziennikarzami Straka. – Potrzebne są małe, ale skuteczne kroczki. Najpierw zwycięstwo nad Duklą, potem Bankiem Ostrawa. Oczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że czeka nas ciężka przeprawa.

Poprzednik Františka Straki w Karwinie, Norbert Hrnčár, próbował grać w ustawieniu z trójką obrońców, stosowanym przez najlepsze kluby świata. I szybko zrozumiał, że nie tędy droga. – Nie będę zdradzał szczegółów dotyczących



• Na kłopoty František Straka. W Karwinie liczą na jego trenerską erudycję. Fot. mlk.karwina

Futbol w garniturze

František Straka stosuje zasadę, że futbol to więcej niż sport. To także impreza towarzysko-społeczna, na którą warto się elegancko ubrać, dlatego bez wyjątku pojawia się na meczach w nienagannie skrojonym garniturze. – To indywidualna sprawa każdego z nas, czy woli dres albo woli się ubrać elegancko. Nigdy nie byłem dresiarzem i tak zostanie – powiedział „Głosowi”.

ustawienia zespołu, tym bardziej wyjściowej jedenastki w piątowym meczu. Postawię na intuicję i efekty treningów – stwierdził Straka. – Jestem pod wrażeniem determinacji, jaką panuje w tym klubie. Spotkałem ludzi, którym zależy na karwińskim futbolu. Razem możemy wiele zdziałać.

Pobudka w niższych klasach piłkarskich

Rozpoczęcie rewanżowej rundy rozgrywek piłkarskich w niższych klasach to niekwestionowany znak zbliżającej się wiosny. W przeszłości zdarzało się, że wiosenna runda z powodu zwałów śniegu ruszała z opóźnieniem. Proszę się jednak nie martwić. Na ten weekend synoptycy zapowiadają 18 stopni Celsjusza i słońce. Cieszymy się życiem i futbolem!

DYWIZJA

Rozdane karty w czwartej lidze najlepiej wykorzystali w jesiennym sezonie piłkarze rezerw Opawy i Nowego Jiczyna. Z reprezentantów naszego terenu najlepiej powodziło się drużynie FK Bospor Bogumín, zajmującej na półmetku zószat lokatę ze stratą pięciu punktów do trzeciego Slavičina.

FK Bospor Bogumín

Bramkarze: Jakub Švrčina, František Moláček
Obrońcy: Roman Košťál, Pavel Moskal, Petr Šiška, Adam Leibl, Lukáš Poštulka, Vojtěch Malysz
Pomocnicy: Richard Vaclík, Milan Ha-

laška, František Hanus, Jakub Sittek, Jaroslav Kubínski, Dominik Palej, Jan Ferenc, Roman Černický
Napastnicy: Martin Hanus, Miroslav Nadhajský, Mario Latocha, Jakub Padych, Marek Lišaník
Trener: Martin Špička

KS Děčínorovice

Bramkarze: Jakub Stach, Adam Kotrla
Obrońcy: Tomáš Hrtánek, Karel Skoupý, Jaromír Frébort, Jan Uher, Erik Nitka
Pomocnicy: David Egri, David Regec, Tomáš Mičola, Martin Macko, René Macko, Petr Škuta, Lukáš Ligoický
Napastnicy: David Řapek, Michal Tomáš
Trener: Josef Jadrný

MFK Hawierzów

Bramkarze: Radim Směták, Miroslav Přebyl
Obrońcy: Adam Ševčík, John Igbínoba
Pomocnicy: Miroslav Matušovič, Boris Foerster, Jan Klejnot, Lukáš Skoupý, Tomáš Wojnar, Petr Zupko, Jakub Veľčovský, Tomáš Bajzath, Patrik Chlopek, Marek David

Napastnicy: Marcel Baran, Pavel Malchárek
Trener: Miroslav Matušovič

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Do faworytów piątej ligi należą zespoły Frenszatatu pod Radhoszczem i Lokomotywy Piotrowice. Lokomotywa z czwartego miejsca przystępuje do rewanżowej rundy w pozycji „przyczożonego tygrysa i ukrytego smoka”. Walkę o uratowanie skóry rozpoczynają w weekend piłkarze trzynastych w tabeli Datny Dolnych.

FK Cz. Cieszyn

Bramkarze: Břetislav Gradek, Daniel Kubalik, Vladimír Pecha
Obrońcy: Dominik Bolek, Václav Bujok, Patrik Matuszek, Michal Sostfonek, Ondřej Byrtus
Pomocnicy: Petr Šiška, Denis Siekiera, Sebastian Zogata, Jakub Zogata, Dominik Michalisko, Adam Malyjurek, Mikuláš Kručína
Napastnicy: Martin Vlachovič, Michal Folwarczyn, Petr Martinek
Trener: Lubomír Luhový

W SKRÓCIE

LEWANDOWSKI: TO NIE BYŁ NASZ MECZ. – Wydaje mi się, że w pierwszym i w drugim spotkaniu zagrałiśmy za mało ryzykownie. Graliśmy za bardzo defensywnie, a obrona nie zdała egzaminu. To Liga Mistrzów, czasami trzeba ryzykować, a tego nam przede wszystkim zabrakło – stwierdził Robert Lewandowski, napastnik Bayernu Monachium. Piłkarze „Dumy Bawarii” przegrali w 1/8 Ligi Mistrzów z Liverpoollem 1:3 i pożegnali się z rozgrywkami.
FEDERER: O HURKACZU USŁYSZYMY W PRZYSZŁOŚCI. Hubert Hurkacz to jedna z tych tenisowych historii, którą bez wątpienia warto śledzić. Występował w Nex Gen Finals, jest częścią tej grupy. W poprzednim sezonie poznałem go w Szanghaju. Trenowaliśmy, rozgrzewaliśmy się, a gdy popełniał jakieś błędy, a nie popełniał ich prawie wcale, od razu za niego przepasał. A więc to bardzo miły facet. Cieszę się, że spijuje się tu tak dobrze. Pokonując dwa razy Nishikoriego i teraz Shapovalowa, pokazał, na co go stać. To już jest duży wynik. Jestem pewny, że usłyszymy o nim w przyszłości – skomentował polskiego tenisistę przed wzajemnym meczem w ćwierćfinale Indian Wells utytułowany Szwajcar (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Dukla Praga – MFK Karwina (dziś, 18.00, O₂ TV), Baník Ostrawa – Ml. Bolesław (sob., 14.00). **FNLI:** FK Fotbal Trzinec – Znojmo (sob., 10.15). **DYWIZJA:** Dziečínorovice – Ujście (sob., 15.00), FK Bospor Bogumín – Hawierzów (niedz., 15.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Datynie Dolne – Frenszat p. Radhoszczem (sob., 15.00, boisko w Suchej Górnej), Cz. Cieszyn – Polanka (sob., 15.00, ul. Frydecka), L. Piotrowice – Hlubina (sob., 15.00). **PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN:** Lowosice – Karwina (sob., 18.00). (jb)

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Nowe szaty cesarza (15, godz. 8.30, 10.30; 18, godz. 10.00);
▲ **HAWIERZÓW:** Pinokio (17, godz. 15.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Gazdina roba (16, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kraina cudów (15-17, godz. 16.00); Glass Room (15-17, godz. 17.30); Kapitana Marvel (15-17, godz. 19.00; 18, godz. 20.00); Léto s gentlemanem (15-17, godz. 20.00); Lego Przygoda 2 (18, godz. 16.00); **KARWINA – Centrum:** Lego Przygoda 2 (15, godz. 15.30); Glass Room (15, godz. 17.45; 16, godz. 20.00); I znów zgrzeszyliśmy, dobry Boże! (15, godz. 20.00; 16, godz. 17.15); Kraina cudów (16, 17, godz. 15.15); Bohemian Rhapsody (16, godz. 19.30); Kapitana Marvel (16, 18, godz. 17.15); Żeny w běhu (18, godz. 19.00); **TRZYNIC – Kosmos:** Glass Room (15-17, godz. 17.30); Kraina cudów (16, 17, godz. 15.15); Żeny w běhu (16, 17, godz. 20.00); Kapitana Marvel (18, godz. 17.30); Prodigy (18, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Johnny English: Nokaut (16, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Glass Room (15, godz. 17.30); Do boje (15, godz. 20.00); Kraina cudów (16, 17, godz. 15.30); Na steře (16, 17, godz. 17.30); Kapitana Marvel (16, 17, godz. 20.00).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza 20. 3. o godz. 15.00 na spotkanie do Domu PZKO. Prosimy przynieść nici i szydełko.
CIESZYN – Zapraszamy 15. 3. o godz. 18.00 do salki konferencyjnej SM Cieszyńska przy ul.

Hajduka 17 w Cieszynie na prelekcję pt. „Jak Śląsk Cieszyński (nie) wrócił do Macierzy”. Dodatkową atrakcją będzie prezentacja artefaktów z epoki. Autorem prezentacji jest Z. Pawlik – prezes TKK PTTK „Ondraszek”.
GRÓDEK – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na walne zebranie w niedzielę 17. 3. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie: występ dzieci ze szkoły, sprawozdanie z działalności Koła, plan pracy, wybory zarządu.
KARPĘTNA – Zarząd MK PZKO zaprasza panie i nie tylko na spotkanie z okazji MDK, które odbędzie się w niedzielę 17. 3. o godz. 15.00 w Domu PZKO. W programie: prelekcja o pszczołach i poczęstunek.

KARWINA-FRYSZTAT – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza na imprezę pt. „Przejechały Kukielki” – spotkanie ze Sceną Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego w czwartek 21. 3. o godz. 16.30 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie.

KARWINA-RAJ – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na zebranie sprawozdawcze 17. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie wystąpi chór „Dźwięk”.
KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW W RC – Zaprasza na spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela organizowane przez Towarzystwo Nauczycieli Polskich w RC, które odbędzie się w czwartek 28. 3. o godz. 15.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie. W programie Jan Strumpf oraz koncert patriotyczny grupy „Lunaty”. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przysłać w terminie do soboty 16. 3. Janinie Procnar, nr komórki 723 158 041, adres e-mail: janinaprocnar@seznam.cz.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 18. 3. o godz. 11.00 w Wędrzyni, w restauracji „Rosea” (dawniej Motorest).
NIEBORY – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 17. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie występ dzieci z miejscowej szkoły i przedszkola, sprawozdania z działalności Koła.

OLDRZYCHOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na walne zebranie 17. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie: występ zespołu wokalnego „TA Grupa”, sprawozdanie z działalności Koła, plan pracy, wybory zarządu.
PTYS, BŚ – Zaprasza 19. 3. na Powitanie Wiosny – turystyczne i na sportowo. Na szlaki turystyczne wychodzimy z Mostów k. Jabłonkowa. Na trasę A – Mosty, Skalka, Wielka Łąka, Boconowice o godz. 9.00, na trasę B – Mosty, Boconowice ścieżką rowerową o godz. 10.00. Celem obu tras jest restauracja „U Maryny” w Bocnowicach, gdzie od godz. 14.00 do 16.00 odbędzie się drużynowy i indywidualny turniej bowlingowy. Można przyjechać bezpośrednio do Boconowic na godz. 14.00. Zainteresowani grą w bowlingu mogą zabrać własne trampki lub tenisówki halowe. Blisze informacje poda kierownik turystyczno-sportowego spotkania, Lada Michalik, 602 840 384.
STONAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 17. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie sprawozdania z działalności MK, plan pracy na rok 2019, dyskusja.

TRZYNIC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 17. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO im. Adama Wawrośca w Trzyńcu na Tarcie. W programie oprócz występu przedszkolaków projekcja filmu Izabeli Wałaskiej pt. „Zaolzie – Fenomen Z”.

PRZEKIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GE-036

OFERTY

SZUKAM PAMIĘTNIKÓW (zapiski, fotografie, broszurki) tradycyjnych wycieczek motocyklowych „O Błękitną Wstęgę Olzy”, które się odbywały w ulicach Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna od roku 1958. Start był na zmianę w Cieszynie, zaś w Czeskim Cieszynie przed hotelem „Pias”. Proszę o kontakt na komórkę 732 871 612 albo e-mail: ryba.kar@seznam.cz. AD-013

MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), 3 x lakier. **MALOWANIE PŁOTÓW** wszelkiego gatunku. Tel. 732 783 700. Balicki. GE-114

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GE-125

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GE-036

ŻYCZENIA



Dnia 18 marca obchodzić będzie jubileusz 90 lat

pani MARTA WAŁACHOWA

z Będowic

Na dalsze lata mocnego zdrowia i błogosławieństwa Bożego, Kochanej Mamie, życząc z miłością i wdzięcznością córki Ilona i Marcela z rodzinami. GE-157

WSPOMNIENIA



Czas jak potok płynie, lata przemijają, nasza miłość i wspomnienia w sercu nadal trwają.
Dziś, 15 marca 2019, obchodzą 105. urodziny nasza Kochana Mamusia

śp. AMALIA ADAMKOVA

z Suchej Średniej

Kto znał Jej szlachetne serce, niechaj wspomina z nami. W imieniu całej rodziny syn Józef i córka Irena. GE-147



Nigdy nie ma dobrego momentu na pożegnanie bliskich, ale zawsze jest dobry czas, żeby otili ich myślimi. Przechodniu, zatrzymaj się na chwilę i wspomnij.

W dniu 19 marca 2019 minie już 9. bolesna rocznica, kiedy to odeszła od nas nasza Kochana

śp. URSZULA BIELESZ

z domu Wojnar

Z miłością i wdzięcznością wspominają najbliżsi. GE-150



Dnia 16 marca 2019 minie 17. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. ANTONIEGO BYRTUSA

z Mostów koło Jablonkowa

O modlitwę i chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GE-154



Dnia 18 marca 2019 minie 20. rocznica śmierci, a 14 maja obchodziliby swe 80. urodziny

śp. JAN KADERKA

z Karwiny

O chwilę zadumy i wspomnień proszą najbliższa rodzina. GE-144



Lata upływają, lecz serca najbliższych nie zapomną.
Dnia 16 marca 2019 minie 20. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. PAWŁA KRZYŻANKA

z Nawisza

Z miłością i szacunkiem wspominają bracia Janek, Karol i Władek z rodzinami. GE-156



Dnia 17 marca obchodziliby swoje 88. urodziny nasza Najdroższa Mama

śp. GERTRUDA KALETA

z Ropycy

Wszyscy, którzy Ją znali, prosimy o ciche wspomnienie. Wspominają syn, córka, zięciowie, wnuczki i cała rodzina. GE-104

KONWENT PREZESÓW odbędzie się w **środek 20 marca 2019 w sali konferencyjnej „Bajka” w siedzibie ZG PZKO, ul. Strzelnicza 28, Česká Cieszyn. Rejestracja od godz. 16.00, rozpoczęcie o godz. 16.30.**

WSPOMNIENIA



Gdzie duszy ojczyzna, jej pokój, jej raj, gdzie życzeń nadziei spełnionych jest kraj.

Dnia 18 marca przypomnimy sobie siódmą rocznicę, kiedy nas opuścił na zawsze Kochany Syn, Mąż, Ojciec, Dziadek i Zięć

śp. ZBYSZEK LUKESZ

zamieszkały w Suchej Górze

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GE-153

Kto kochał – nie zapomni, kto znał – niechaj wspomni.

Dnia 13 lutego 2019 minie 5. rocznica śmierci Kochanej Mamusi

śp. HELENY MARCOLOWEJ

z Rychwałdu,

zaś dnia 18 marca 2019 roku minie 6. rocznica śmierci Jej Męża, Kochanego Tatusia

śp. JAKUBA MARCÓLA

z Lutyni Dolnej

W dniu 20 marca przypomnimy sobie 2. rocznicę śmierci Kuzynki **śp. BRONISŁAWY NUHLIČKOWEJ** z Lutyni Dolnej

Z szacunkiem i wdzięcznością wspomina Barbara Vjatrová z rodziną. GE-139



Dnia 18 marca minie 3. rocznica, kiedy opuściła nas na zawsze

śp. ANNA TOMANKOWA

z Jablonkowa

Z miłością i szacunkiem wspominają syn Tomasz i córki Maryla i Basia z rodzinami. GE-147



Życie przemija, pamięć pozostaje!
Dnia 17 marca 2019 minie 3. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi

śp. MARTY WOJTYŁOWEJ

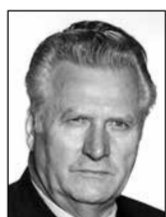
z Bukowca

Dnia 21 marca 2019 obchodziliby 90. urodziny

śp. JÓZEF WOJTYŁA

z Bukowca

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą córki Janka, Alena i Maria. GE-151



NEKROLOGI



W tej ziemi wyrostem, ta ziemia mnie karmiła, tej ziemi służyłem, w tej ziemi odpoczne.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarł w wieku niespełna 87 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Wujek i Szwagier

śp. JAN SIKORA

zamieszkały w Jablonkowie, ul. Bukowiecka nr 785
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę 16. 3. 2019 o godz. 11.00 w kościele ewangelickim w Nawiszu. Żona Ewa i córki z rodzinami. GE-160

W głębokim żalu pogrążeni przekazujemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nagle dnia 8 marca 2019 w wieku niespełna 82 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Wujek i Wujek

śp. STANISŁAW SŁOWIACZEK

zamieszkały w Jablonkowie nr 367

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę 16. 3. 2019 o godz. 12.00 z kościoła parafialnego w Jablonkowie. Zասmucona rodzina. GE-163

Składamy serdeczne podziękowania rodzinie, przyjaciołom sąsiadom, znajomym oraz MK PZKO w Grodziszczu za wyraz współczucia, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszej Drogiej Zmarłej Mammy

śp. WANDY KLIMOSZKOWEJ

Szczególnie dziękujemy biskupowi Władysławowi Volnemu za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. W smutku pogrążona rodzina. GE-155



Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havičková w Czeskim Cieszynie zaprasza na spotkanie z autorką ciekawych książek, Lidia Czyż z Wisły. Odbędzie się ono we wtorek 19 marca o godz. 17.00.

PROGRAM TV

PIĄTEK 15 MARCA

TV C 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.35** Telegram (film) **10.55** Stary dziad **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.05** Na tropie **14.25** Reporteryz TVC **15.10** Podróżomania **15.45** Losy gwiazd **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Policjant Topinka (s.) **20.55** 13. komnata Sandry Pogodowej **21.25** Wszystko-party **22.20** Dział przed 80 laty **23.15** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.00** AZ kwiz **0.25** Obiektyw.

TV C 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Gdyby ściany mogły mówić **10.00** Strażacy **11.50** Królestwo natury **11.15** Cheesz mnie? **11.45** Skryte życie skał **12.15** Ostatnie tajemnice trzeciej rzeczy **13.10** Niesamowite hotele **14.00** Sto cudów świata **14.55** Świądki **15.25** Narodowe skarby **15.50** Historie.cs **16.45** Zdrój czy ofiara? **17.40** Piłka nożna: FK Teplice – FC Viktoria Plzeň (transmisja) **20.20** Cudowna planeta **21.15** Tajemnice życia psów **22.10** Lotnicze katastrofy **22.55** Opowieść pod-renczej (s.) **23.55** Colonia (film).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Przechodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przechodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Kameňak (s.) **21.35** Szybko i wściekle (film) **23.30** I stanie się koniec (film) **1.50** Mentalista (s.).

PRIMA
6.20 Psi patrol (s. anim.) **6.50** Transformery (s. anim.) **7.10** Bolek i Lolek (s. anim.) **7.40** M.A.S.H. (s.) **9.40** Policja w akcji **10.35** Miłość pomimo wszystkiego (film) **12.25** Południowe wiadomości **12.40** Policja Hamburg (s.) **13.35** Le-karż z gór (s.) **14.35** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryty do stołu **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Kochamy Czechy **21.55** Wrobyony (film) **23.55** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 16 MARCA
TV C 1
6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **6.25** Łopatologicznie **7.20** Odważny Azmun (bajka) **8.10** Gejzer **8.40** Durrellowie (s.) **9.30** Columbo (s.) **11.00** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Królowy w zakłętogo lasu (bajka) **14.05** Chan Sulej-man i nimfa Fatme (bajka) **15.10** We-sele na sto dwa (film) **16.45** Kwadrant znikania (film) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cuda natury **21.10** Wspaniały (film) **22.45** Osaczona (film) **0.30** Bananowe rybki.

TV C 2
6.00 Teleranek **6.05** Koledzy z mojego koca **6.15** Andy a młode **6.25** Awa Riko **7.00** 6.35 Nowości z natury **6.40** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Show Garfielda **7.30** Studio Kolega **9.00** Czeskosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Narodowe skarby **10.00** Barokowy wielmoża **11.05** Nie poddawaj się **12.00** Cheesz mnie? **12.35** Magazyn chrześcijański **13.00** Przez ucho igielne **13.30** Magazyn religijny **13.55** Na pływalni z Lidą Rakušanová **14.25** Podróż po Kapsztadzie **14.50** Królestwo natury zakłętogo lasu (bajka) **14.05** Chan Sulejman i nimfa Fatme (bajka) **15.10** Aleksander Wielki **16.55** Lwy z namibijskiej pustyni **17.50** Sto cudów świata **18.45** Wieczorynka **18.55** Granice w sercu **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Z zacięniętymi zębami (film) **22.15** Kłopoty z Harrym (film) **23.50** Syryjska love story **1.10** W imię ojczyzny (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.55** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przechodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.20** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.10** Bez śladu (s.) **0.00** Mentalista (s.).

PRIMA
6.15 Psi patrol (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Spotkanie w Rose Abbey (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarż z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryty do stołu **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.30** Jak zbudować marzenie **22.45** Tak jest, szefiel! **23.50** Policja w akcji **0.45** Kom-

